



Sesja ONZ

Arabowie przeciw Żydom

Problem Palestyny staje się coraz trudniejszy do rozwiązania

Od szeregu już dni obraduje Organizacja Narodów Zjednoczonych nad trudnym problemem Palestyny. Debata, jakie toczą się w poszczególnych komisjach — nie ruszyły jeszcze sprawy z martwego punktu.

Jak doniosły ostatnie donieszenia, Arabowie, niezadowoleni z dopuszczenia Agencji Żydowskiej na Komisję Polityczną ONZ, cofnęli swój wniosek o przyznanie im prawa przedstawienia swych poglądów na sprawę Palestyny.

Nowy Jork (obsł. wł.). Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ wypełniła debata nad pięcioma poprawkami zgłoszonymi w sprawie udziału w obradach przedstawicieli Żydów. Jak wiadomo, komisja główna, na wniosek Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zalecała, aby kwestia wysłuchania poglądów Agencji Żydowskiej i innych organizacji żydowskich została zdecydowana przez komisję polityczną.

Zgromadzenie Ogólne uchwaliło wczoraj 44 głosami przeciw 7 wniosków jugosłowiański, aby komisja polityczna zwróciła się do Agencji Żydowskiej, celem wysłuchania poglądów Agencji na zagadnienie Palestyny. Uchwalono ponadto, że komisja polityczna powinna sama uznać, czy należy zwrócić się do innych organizacji żydowskich względnie również do komitetu arabskiego w Palestynie, celem wysłuchania ich stanowisk. Zanim Zgromadzenie powzięło te uchwały, odrzu-

ciono 39 głosami przeciw 8 wspólny polsko-czechosłowacki wniosek, domagający się przyznania prawa wysłuchania przez Zgromadzenie przedstawicielom Agencji Żydowskiej.

Przed przystąpieniem do głosowania, miała miejsce ożywiona dyskusja, w czasie której przed-

stawiciel Arabów usiłował przekonać Zgromadzenie, że niesłusznym jest wysłuchanie jedynie sta nowiska Żydów. (cz)

Nowy Jork (obsł. wł.). Komisja polityczna ONZ rozpoczęła w dniu dzisiejszym debatę nad problemem palestyńskim. Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji, który wyraził nadzieję, że członkowie komisji będą stale mieć na oku zadania, dla których komisja została utworzona i nie będą korzystali z debat dla celów propagandowych.

Naczelny Komitet Arabów Palestyńskich cofnął w drodze telegraficznej swój wniosek o przyznanie mu prawa przedstawienia swoich poglądów w sprawie palestyńskiej, motywując swój krok uchwałą ogólnego zgromadzenia dopuszczenia przedstawicieli A-

gencji Żydowskiej wyrażenia swej opinii w sprawie Palestyny przed komisją polityczną. W telegramie swym Naczelny Komitet Arabski określał Agencję Żydowską jako obcą i narzuconą Palestynie mniejszość narodową.

Przedstawiciel W. Brytanii sir Cadogan wyraził żal z powodu decyzji Arabów, gdyż jego zdaniem tylko Naczelny Komitet Arabski jest w możności obiektywnego przedstawienia problemu palestyńskiego.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko domagał się dopuszczenia do głosu zarówno przedstawicieli Arabów jak i Żydów.

Po przeprowadzeniu debaty na podstawie odbytego głosowania, komisja polityczna postanowiła zaprosić zarówno delegatów żydowskich, jak i arabskich do przedstawienia swych punktów widzenia. (K)



Przy tłumnym udziale wiernych odbyły się w Piekarach Śl. wielkie uroczystości związane z pielgrzymką do ołtarza Matki Boskiej Piekarskiej. W pielgrzymce wzięło udział ponad sto tysięcy pątników. Na zdjęciach dwa fragmenty pochodu z uroczystości w Piekarach. Foto „Dziennik Zachodni”.

Kryzys gabinetowy we Francji Prawica i lewica zwalcza rząd Ramadiera

Paryż (obsł. wł.). Odbyło się dzisiaj w Paryżu posiedzenie rady partii socjalistycznej z udziałem Leona Bluma i premiera Ramadiera.

Guy Molet, sekretarz generalny partii, zabrał pierwszy głos, oświadczając, że premier Ramadier powinien złożyć swoją dymisję, celem uniknięcia zasadzek, jakie nań nastawiają stronnictwa, zarówno prawicy jak i lewicy.

Partia wystąpi z tą propozycją i sytuacja zostanie wyjaśniona.

Z kolei zabrał głos Ramadier, który oświadczył, że przesilenie gabinetowe w obecnej chwili zwiększyłoby trudności finansowe i gospodarcze, wobec czego rząd musi dążyć do tego, by móc kontynuować swoje dzieło do lipca br.

Po swej wypowiedzi Ramadier opuścił zebranie, udając się na sesję parlamentarną. (is)

dy swoich słów i podkreślając niepokój, jaki od dłuższego już czasu dawał się odczuwać na wyspie, zaznaczył o słabości administracji francuskiej, która nie potrafiła opanować sytuacji, a nie przywiązując dostatecznej wagi do udzielonych jej informacji, nie mogła w krytycznych momentach powziąć należytych decyzji.

Nowe żądania związków zawodowych Walka o podwyżkę płac w USA

Nowy Jork. (PAP) Zjednoczenie związków zawodowych robotników elektrotechnicznych i radiowych, zatrudnionych w „General Motors” przeforsowało podwyżkę płac o 155 centów na godzinę. Podwyżka ta, dotycząca 30 tysięcy robotników, może mieć duży wpływ na problem płac pół miliona robotników, zatrudnionych w przemyśle samochodowym USA.

Walter Reuther, prezes zjednoczenia związków zawodowych przemysłu samochodowego oświadczył, że będzie żądał podwyżki w wysokości 23 i pół centa na godzinę.

Pracownicy pocztowi miasta Nowego Jorku, rozpoczęli kampanię o podwyżkę uposażenia emerytalnego. Kampania ta prowadzona jest przez organizację, liczącą 24 tysiące członków. (w)

Paryż (obsł. wł.). W parlamencie francuskim odbyła się dzisiaj debata nad sprawą Madagaskaru, w obecności premiera Ramadiera, który opuścił zebranie partii socjalistycznej, aby wziąć udział w sesji parlamentu. Pierwszy przemawiał poseł Jules Castellani z Unii Demokratyczno-Socjalistycznej Madagaskaru, oskarżając władze francuskie o chwiejność i nieudolność, a partię odrodzenia malgaskiego o dokonanie krwawej masakry w dniu 29 marca 1947 r. Poseł odczytał szereg dokumentów na stwierdzenie praw-

Bevin o Polsce „Polska nie chce pomocy w formie podarunku”

London (API). Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin oświadczył wczoraj w Londynie na srebrnym jubileuszu najwię-

szego na świecie „Związku transportowców”, którego był założycielem: „Możecie myśleć o Polsce, co się wam podoba, ale kraj ten potrzebuje pomocy. Polska nie pragnie krytyki swej filozofii politycznej. Zawarliśmy właśnie układ finansowy z tym krajem. Polska gotowa jest posłać nam bekon i jaja, lecz my musimy posłać jej w zamian za to produkty naszego przemysłu”.

Minister Bevin mówił o Polsce, omawiając związek między odbudową gospodarczą Europy a podniesieniem produkcji brytyjskiej. „Największą przeszkodą, powie- dział min. Bevin, z powodu której cierpi polityka zagraniczna rządu Partii Pracy jest fakt, że nie mamy węgla

na eksport, nie mamy towarów i nie możemy udzielić kredytów. Gdy za granicą mówią mi, że Wielka Brytania powinna odegrać swą rolę przy odbudowie Europy, moja odpowiedź brzmi: „Ja na to nic nie mogę poradzić, poradzić mogą tu tylko robotnicy Wielkiej Brytanii.”

Sprawy uchodźców

Paryż. (PAP) Agencja France Press donosi z Lozanny, że otwarto tam czwartą sesję plenarną komisji przygotowawczej międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców. Według złożonego przez UNRRA sprawozdania wynika, że organizacja ta udzieliła do końca marca br. pomocy ponad 700 tys. uchodźców. Z liczby tej na same Niemcy przypada 620 tysięcy, na Austrię — 34 tysiące. Włochy — 26 tysięcy i Srodkowy Wschód 30 tysięcy. Pewna liczba uchodźców została już repatriowana.

Anglosasi zbroją Turcję Do czego służy pożyczka udzielona przez USA

Moskwa (obsł. wł.). Anatoliew, korespondent „Izwestii” w Ankarze, omawia sprawę udzielenia pomocy finansowej przez U. S. A. dla Turcji. Korespondent słowodzi iż zasadniczym celem pożyczki amerykańskiej jest rozwój potęgi militarnej Turcji i budowa baz strategicznych na jej

terytorium, a nie rozbudowa gospodarcza, jak się to głosi. Najważniejszym powodem trudności ekonomicznych Turcji jest właśnie, według Anatoliewa, utrzymanie nadmiernej wielkiej armii na stopie wojennej. Armia ta, utrzymywana w dalszym ciągu przy pomocy finansów amerykańskich, będzie stanowiła kordon ochrony, zabezpieczający obecne interesy przed rzekomym niebezpieczeństwem sowieckim.

Anglicy i Amerykanie oficjalnie pomagają ekonomicznie Turcji, nieoficjalnie Turcy budują pod kierownictwem Anglo-Sasów szosy, lotniska, rozbudowują porty itp. Wielkie firmy ame-

rykańskie prowadzą w Turcji ogromne roboty, nowo założone linie lotnicze obsługiwane są przez pseudocywiliów, w rzeczywistości są to bowiem wojskowi angielscy i amerykańscy. Wreszcie cały szereg stacji radiowych i radarowych jest do wyłącznej dyspozycji Anglo-Sasów. (is)

Niezwyczajna afera w garbarni „Natalin” Dyrekcja i wszyscy pracownicy oskarżeni o nadużycia

Warszawa (tel. wł.). W sferach przemysłowych i kupieckich duże zainteresowanie budzi rozpoczęty wczoraj proces dawnych współwłaścicieli fabryki garbarskiej „Natalin”, którzy po przejęciu jej przez zarząd państwowy pozostali na stanowiskach dyrektorów.

Dochody z nielegalnej produkcji czerpali poza dyrektorami i kierownikami wszyscy w fabryce, od najniższego robotnika do urzędników w kanczarze. Sprawa przypomina pod tym względem głośną aferę w fabryce wódek w Zyrardowie.

Dochodzenia w tej sprawie prowadziła Komisja Specjalna, która wniosła do Sądu Doroznego akt oskarżenia z następującymi zarzutami: Do stycznia 1945 r. garbarnia „Natalin” stanowiła spółkę akcyjną, której akcjonariuszami byli między innymi oskarżeni Henryk Osmólski, Czesław Witecki i Tadeusz Mathia. Kiedy następnie garbarnię upaństwowiono Osmólski został dyrektorem, Witecki majstrzem, a Mathia magazynierem.

Produkcja garbarni 1945-1946

wała się komisja specjalna, która ujawniła szczegóły nielegalnej produkcji skór twardych, przy użyciu urządzeń fabrycznych, maszyn i sił roboczych. W ciągu roku wyprodukowano „na lewo” 1680 skór, wagi ponad 10.000 kg, co stanowi połowę całej legalnej fabrykacji. Powołani biegli ustalili wartość skór wprowadzonych do nielegalnego obrotu na 100 milionów zł. Z nielegalnych zysków korzystał cały personel, orientujący się we wszystkich machinacjach dyrektorów. Poza normalnym wynagrodzeniem każdy robotnik zarabiał do 50.000 złotych miesięcznie. Wszyscy oskarżeni pociągnięci zostali do odpowiedzialności za nadużycia służbowe, jako funkcjonariusze państwowi dopuścili się oni bowiem poważnego szkody gospodarczego. Oskarżeni w zasadzie przyznają się do winy, zaprzeczając jednak wysokości strat państwa i dowodząc, że nakazany plan wykonali w pełni, twierdząc, że „zarabiając” dodatkowo nikomu nie przysporzyli strat. Na rozprawie powołano licznych świadków i biegłych,

Delegacja Ukraińskiej SRR w Warszawie

Warszawa (tel. wł.). W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządu Ukraińskiej SRR z wiceministrem W. F. Starzenką na czele. W skład delegacji wchodzi: pełnomocnik rządu U.S.S.R. dla spraw repatriacji M. Romaszczenko, członkowie komisji dla spraw repatriacji I. Rusecki, A. Sokol oraz przedstawiciel ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych A. Maszkow.

Na lotnisku przywitał przybyłych podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, wiceministrowie Leszczycki i Wolski, dyrektor protokołu dyplomatycznego A. Gubrynowicz, ambasador ZSRR Lebediew i radcy ambasady ZSRR Jakowlew i Mazurenko.

Podczas pobytu delegacji rządu USRR zostanie podpisany w Warszawie protokół o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej.

Z całym dobytkiem do Ojczyzny Górnicy wracają do Polski

Katowice (bp). Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach, podobnie jak w ub. roku zorganizował szeroko zakrojoną akcję repatriacyjną górników. Ogółem w br. przyjadzie 10.300 osób z zagranicy, w tym 7.700 — z Francji, 1.300 — z Belgii, 1.000 — z Westfalii i 300 — z Rumunii.

Transporty spodziewane są już w najbliższym czasie, a więc 6 transportów z Francji, 2 — z Westfalii i 1 — z Belgii z ilością 800 repatriantów. W czerwcu za-

powiedziano przyjazd 1.100 osób, w lipcu — 1.300, w sierpniu — 1.300, we wrześniu — 1.600 i w listopadzie — 1.300.

W okresie tym wróci do kraju ponadto 800 osób oraz 550 specjalistów od węgla brunatnego z Brandenburgii.

Kłodzko (tel. wł.). W ub. poniedziałek zatrzymał się na dworcu głównym w Kłodzku będący w drodze do Legnicy ostatni wiosenny transport robotników rolnych repatriowanych z Francji.

Transportem tym przybyło do kraju przez Czechosłowację i Międzylesie 600 osób, stanowiących 192 rodziny (308 mężczyzn, 177 kobiet i 115 dzieci). Robotnicy rolni, wracający z Limoges (płd.-zach. Francja) osiedleni będą na gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych. Część z nich rozjedzie się do swych rodzin w kraju. Repatrianci przybyli na Ziemię Odzyskaną specjalnym pociągiem wahałowym z całym swym dobytkiem i inwentarzem martwym (maszyny, rowery, motocykle itp.). Inwentarz żywy wróci w porze jesiennej.

Kierownikiem transportu jest emigrant polski p. Skowroński, zamieszkały w Berlin koło Calais, który wydelegowany został przez polsko-francuską misję dla repatriacji.

Oświadczył on, że podróż z Francji do Polski odbyła się w znośnych warunkach, przy czym podkreślił życzliwość w stosunku

do repatriantów zarówno ze strony Francuzów jak i Czechów, którzy okazali swą pomoc na każdym kroku. Szczególną serdeczność okazali naszym rodakom Czesi, którzy ułatwiali postoje na dworcach kolejowych i opiekowali się chorymi. Np. ciężko chorym Romanem Kujawińskim zaopiekował się burmistrz miasta Usti nad Orlicą, który polecił przewieźć Kujawińskiego do szpitala, przeprowadzić operację gardła i odstawić go do Polski. Czesi przewieźli p. Kujawińskiego do Kłodzka, gdzie dołączony został do transportu.

Dotąd ogółem przybyło do kraju dziesięć podobnych transportów robotników rolnych. Dalsza repatriacja wznowiona będzie dopiero jesienią. Obecnie przygotowuje się transporty górników zatrudnionych w kopalniach poludn.-zach. Francji, którzy znajdą zatrudnienie w kopalniach na Ziemiach Odzyskanych. (p)

Repatriacja Niemców z wojew. olsztyńskiego

Olsztyn. (PAP) Z dniem 7 maja wznowiona zostaje stała repatriacja Niemców z woj. olsztyńskiego. Każdy transport zabierać będzie 1500 osób. W skład pociągu transportowego wchodzi dwa wagony sanitarne z fachową obsługą oraz specjalny wagon z zapasem żywności, który będzie wydawał żywność po przekroczeniu przez transport granicy polskiej. Niemcy otrzymują zapas żywności na 4 dni. Przed odjazdem lekarz bada stan zdrowotny repatriantów. Chorzy

są skierowani do wagonów sanitarnych zaopatrzonych w łóżka i niezbędną pościel. W wagonach transportowych umieszcza się maksymalnie do 30 osób.

Wysunięty projekt dotyczący przyznania Hindusom Pendżabu i przyległości do rejonu hinduskiego Kalkuty i Lahoru uważa Liga Muzułmańska za nie do przyjęcia. Porównuje ona tego rodzaju rozwiązanie sprawy z próbą oderwania Londynu od Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej, domagają się — jak wiadomo — utworzenia samodzielnego państwa t. zw. Pakistanu. Na ten rodzaj dążeń autonomicznych dochodzi do krwawych rozruchów i ustawic-

nych tarć pomiędzy Hindusami a Muzułmanami.

Obserwatorzy polityczni w New Delhi zgodnie podkreślają możliwość przeprowadzenia plebiscytu, który Indiom przyniesie ewentualną stabilizację stosunków politycznych. (pf)

Czy plebiscyt da Indiom pokój?

Żadna ze stron nie chce ustąpić

New Delhi (obsł. wł.). Wicekról Indii, lord Mountbatten ukończył w dniu wczorajszym podróż po różnych rejonach Indii, podczas której przeprowadził rozmowy z przywódcami poszczególnych partii politycznych w celu zorientowania się w całokształcie sytuacji politycznej. Obecnie lord Ismay, szef sztabu generalnego wicekróla Mountbattena konferuje z przedstawicielami rządu brytyjskiego w sprawie ustroju

indyjskiego, informując ich o wynikach rozmów przeprowadzonych przez wicekróla Mountbattena z liderami indyjskich partii politycznych. Jest rzeczą prawdopodobną, że w drugiej połowie maja Wielka Brytania wyda odpowiednią deklarację na temat przyszłego ustroju Indii. Brytyjskie koła polityczne w New Delhi uważają, iż w obecnych okolicznościach jest niemożliwe, by Hindusi i Muzułmanie zgodzili się na wzajemne ustępstwa.

Wenecja (obsł. wł.). We wtorek przed południem brytyjski trybunał wojskowy w Wenecji wydał wyrok, skazujący byłego marszałka Kesselringa, naczelnego dowódcę wojsk niemieckich we Włoszech, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Udowodniono mu popełnienie wielu zbrodni, m. in. rozstrzelanie 335 zakładników włoskich za dokonanie zamachu bombowego w dniu 22 marca 1944 r. na żandarmów niemieckich, którzy w

Odczyty Wallace'a

New York (obsł. wł.). Były minister handlu Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, rozpoczął objazd miast amerykańskich od Atlantyku po Pacyfik. W ubiegłą niedzielę Wallace wygłosił przemówienie w miejscowości Cleveland. (cz)

Tworzy się nowe życie na Ziemiach Odzyskanych

Często czyta się w artykułach i sprawozdaniach porównania, jak to na Ziemiach Odzyskanych wyglądało przed dwoma laty, a jak wygląda obecnie. Wycieczka dziennikarska, która w czerwcu 1945 r. z ramienia komisji międzyministerialnej objechała te tereny od Szczytna poprzez Olsztyn, Gdańsk, Koszalin, Szczecin, Gorzów, Legnicę, Wrocław i Opole, widziała na setkach kilometrów nie obsiane pola, fabryki w ruinach, miasteczka popalone. Pustkowiec po panicznej ucieczce Niemców było zupełnie — jechało się godzinami bez napotkania człowieka.

Dzisiaj stosunki się zmieniły i barwne reportaże wielu glosicieli piękną Ziemi Odzyskanych i swoistego na nich życia wprowadzają nas w świat tętniący nerwem produkcji, rozbrzmiewający łoskotem odbudowy — a przede wszystkim w świat polski, rdzennie nasz, w który wszystkie stare ziemie wniosły swoje charakterystyczne cechy. Poleszak pracuje obok Górala, leśnik z bagien łotewskich od Dźsiny sąsiaduje z reemigrantem z Essen, podwarszawski „cwaniak” szoferuje w fabryce, w której dozorca jest inwalida z nadciśnieniowego Tegożborza. Nawyki i regionalne tradycje znalazły się w jednym tyglu, z którego po pewnym czasie wyjdą jako szlachetny amalgamat polskości, jako nowy typ ludzi zachodnich, w których języku nie usłyszy się twardych dźwięków poznańskich ani śpiewnych łitewskich, ale coś pośredniego, co może właśnie będzie najprawdziwszym wyrazem brzmienia polskiej mowy.

To są wszakże tylko spostrzeżenia i opowiadania, to są relacje i wnioski. Stwierdzamy, że taka i taka fabryka już się odbudowała, że produkuje. Wiemy, ile wagonów wychodzi z Pafawagu i jakie sumy uchwały Sejm na inwestycje w roku bieżącym. Nasze panie uzdychają do Jeleniej Góry, bo tam wytwarza się jakieś wspomnienie pończochy. Fachowiec od eksportu zawadzi o Wałbrzych, chemik zainteresuje się „Rokitą”.

Ale te sprawy interesują fachowców. Dla tzw. „szarego człowieka” to są słuchy, to są opowieści, to jest, „co się mówi”. Przeciwny obywatel ma do siebie zdaje sprawę, co produkują Ziemi Odzyskane, jaką realną wartość wnoszą w dorobek gospodarczy kraju.

A przecież to interesie samopoczucia narodu leży spopularyzowanie produkcji tych ziem, o których wciąż się słyszy. To i to zrobiono, to i to stamtąd otrzymujemy. Nie tylko dajemy w postaci danin, inwestycji i naszych najlepszych wykwalifikowanych sił. Bierzymy również. Tam się znajduje — pośrednią drogą eksportu — główne źródło dewiz. Stamtąd wychodzi 25% ogólnej produkcji tkanin bawełnianych, 57% tkanin lnianych, 67% produkcji wagonów, 22% papieru, 25% cukru.

Kto o tym wie poza specjalistami? Kto sobie dokładnie zdaje sprawę z ogromnego wkładu, jaki Ziemi Odzyskane wnoszą w gospodarkę polską?

W gospodarce kołach kierowniczych zdawano sobie sprawę z niedostatecznego poinformowania społeczeństwa o pracy, jaka się w ciągu dwulecia dokonała na Ziemiach Odzyskanych. Postanowiono temu zaradzić, a za najlepszy, wypróbowany środek uznano Wystawę Przemysłu Ziemi Odzyskanych — na razie w Warszawie.

„Wystawy gospodarcze są czułym barometrem życia społecznego narodu — czytamy w uzasadnieniu projektu — w formie bowiem uchwytnej, materialnej, sygnalizują tempo pracy, energię zbiorową, przedsiębiorczość obywateli. Bilansując w pewnych okresach czasu dorobek ogółu w zakresie rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła wytyczają zarazem linie kierunkowe na przyszłość.”

Wystawa „Przemysł Ziemi Odzyskanych” będzie otwarta 11 maja i potrwa około sześciu tygodni. Mieścić się będzie w gmachu Instytutu Geologicznego, a piękny budynek, projektowany w swoim czasie przez znanego architekta, prof. Lalewicza, nadaje się specjalnie do podniesienia strony zewnętrznej wystawionych ekspozycji.

16 Zarząd Centralnych Przemysłu przygotowuje stoiska specjalne. Przemysł spirytusowy ma specjalną gablotę, w której znajdują się wyroby, pochodzące z fabryk na Ziemiach Zachodnich. W innej gablocie Monopol Tytoniowy i Zapalczany zgodnie wystawiają swoją produkcję.

Wystawa ma nie tylko zadania popularyzacyjne przemysłu Ziemi Odzyskanych. Jest także odpowiedzią na uciążliwą propagandę niemiecką, kwestionującą nasze prawa do tych ziem z powodu, że rzekomo nie potrafimy ich zagospodarować. A na tym polega już nie społeczna i wychowawcza, ale polityczna wartość przedsięwzięcia.

Wysunięty projekt dotyczący przyznania Hindusom Pendżabu i przyległości do rejonu hinduskiego Kalkuty i Lahoru uważa Liga Muzułmańska za nie do przyjęcia. Porównuje ona tego rodzaju rozwiązanie sprawy z próbą oderwania Londynu od Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej, domagają się — jak wiadomo — utworzenia samodzielnego państwa t. zw. Pakistanu. Na ten rodzaj dążeń autonomicznych dochodzi do krwawych rozruchów i ustawic-

Kara za zbrodnie

Kesselring skazany na śmierć

Wenecja (obsł. wł.). We wtorek przed południem brytyjski trybunał wojskowy w Wenecji wydał wyrok, skazujący byłego marszałka Kesselringa, naczelnego dowódcę wojsk niemieckich we Włoszech, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Udowodniono mu popełnienie wielu zbrodni, m. in. rozstrzelanie 335 zakładników włoskich za dokonanie zamachu bombowego w dniu 22 marca 1944 r. na żandarmów niemieckich, którzy w

Umowa ze Szwecją

Elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego

Warszawa (tel. wł.). Minister komunikacji inż. Rabanowski podpisał w Sztokholmie umowę z koncernem elektrycznym szwedzkim SKE na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego. Szwedzi dostarczą urządzenia elektryczne z pełnym wyposażeniem torowym (druty, podstawy, zwrotnice, bloki elektryczne) na 200 kilometrów, poza tym 5 lokomotyw elektrycznych i 7 3-wagonowych zespołów elektrycznych, posiadających po 1 wagonie motorowym.

Termin dostaw i montażu obej-

muje dwa lata. Rokowania w sprawie umowy trwały przeszło rok. Wartość dostaw wyniesie 65 milionów koron szwedzkich, tj. 20 milionów dolarów. Umowa powinna na odbudowę trakcji elektrycznej do Żyrardowa oraz na nową linię prawdopodobnie do Modlina i Sochaczewa. Poza zamówieniem w Szwecji również i polski przemysł elektrotechniczny otrzymał poważne zamówienia na sprzęt, który może być wyprodukowany w kraju.

Gukru nie zabraknie na pokrycie zapotrzebowania

Warszawa (tel. wł.). Na konferencji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Cukrowniczego w dniu wczorajszym stwierdzono, że w wyniku ostatniej kampanii buraczanej uzyskano ilość cukru znacznie przewyższającą zapotrzebowanie krajowe. Wobec tego brak cukru, jaki się zaznacza obecnie na rynku jest całkowicie bezpodstawny i został wywołany jedynie plotkami elementarnej spekulacji. Cena cukru nie jest i nie będzie podwyższona. W chwili obecnej już się rozpoczyna wydawanie plantatorom zaliczek w cukrze. Cukier znajdujący się w obecnej chwili w obrocie rynkowym i na składach całkowicie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania konsumcyjnego w ilości około 12 kg na głowę, co odpowiada da najwyższemu poziomowi spżyżania przed wojną. (A. Z.)

Skrót telegraficzny

Warszawa (tel. wł.). Według komunikatu PIHM-a obecne silne chłody potrwały jeszcze prawdopodobnie przez 2 dni, po czym nastąpi ocieplenie. Powodem niskiej temperatury jest wielki wyzł barometryczny, który znajduje się nad Skandynawią, skąd spływają na teren Polski masy zimnego powietrza. Taka sama sytuacja utrzymywała się przez dłuższy czas w drugiej połowie marca.

Warszawa (tel. wł.). Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął w Belwederze grupę przedstawicieli francuskiego duchowieństwa katolickiego, opuszczającą w tych dniach Polskę. W czasie audyencji francuscy duchowni podziękowali Prezydentowi za niezmiernie gościnne przyjęcie.

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo Administracji Publicznej wprowadza w życie nowo opracowany jednolity statut organizacyjny dla urzędów wojewódzkich. Statut ten będący objawem dalszej stabilizacji naszej administracji przyczyni się do wzmożenia sprawności urzędowania, ułatwiając kontrolę organom nadziedzemu.

Rzeszów (tel. wł.). Rejonowy Sad Wojskowy w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemysku rozpatrywał sprawę banderowców, członków UPA. Sześciu banderowców skazanych zostało na karę śmierci.

Berlin (PAP). Alianckie władze wojskowe aresztowały pod zarzutem przygotowywania spiski, hitlerowskiej grupę Niemców w miejscowości Geppingen. W skład bandy wchodził b. funkcjonariusz gestapo oraz 2 kobiety. W posiadaniu Niemców znaleziono większą ilość sfałszowanych dowodów osobistych. (w)

Sofia (obsł. wł.). Ogłoszono tu, że w niedługim czasie odbędzie się w Warszawie wystawa malarstwa bulgarskiego, która następnie przeniesiona będzie do Londynu a prawdopodobnie także do Paryża. (cz)

Haga (PAP). W mieście Amersfoort w Holandii odbyło się uroczyste uczczenie pamięci 117 jeńców radzieckich, zamordowanych przez Niemców podczas okupacji. Przez ulice miasta przedefilowały masy robotników, udając się na cmentarz, gdzie pochowano ofiary hitlerowskiej zbrodni.

Saigon (obsł. wł.). W dniu wczorajszym dwa samoloty wojskowe, jeden typu „Dakota”, a drugi typu „Mosquito” uległy rozbiciu na lotnisku w Saigonie. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 9 osób.

Dla realizacji zadań gospodarczych r. 1947

Druga pożyczka odbudowy w ZSRR

Moskwa. (PAP) Radziecki minister skarbu, Zwieriew, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji TASS, podając szczegóły sfinansowania drugiej państwowej pożyczki odbudowy w ZSRR. Nowa pożyczka zostanie pokryta na tych samych zasadach, co zeszłoroczna. Jest ona organicznie związana z planem odbudowy i rozwoju życia gospodarczego kraju. Wyniki pierwszego roku wykonywania planu 5-letniego świadczą, że ZSRR szybko leczy swe rany wojenne. Przemysł prawie już powrócił do poziomu przedwojennego i produkcja dóbr konsumcyjnych znacznie wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem. Blisko 800 przedsiębiorstw państwowych odremontowano lub zbudowano

w roku 1946. Pieniądze z pierwszej pożyczki przyczyniły się znacznie do uzyskania tych osiągnięć.

Druga pożyczka państwowa przyczyni się do zrealizowania zadań, w obliczu których stoi polityka gospodarcza w roku 1947. Pożyczki państwowe w ZSRR odgrywają doniosłą rolę przy realizacji polityki finansowej kraju. Spotykają się one z żywym poparciem ze strony klasy pracującej. Od końca wojny do 1 kwietnia 1947 r. społeczeństwo pożyczło państwu przeszło 32 miliardy rubli. Premie losowane 2 razy w ciągu roku przyczyniają się do

wzrostu jej popularności wśród ludności. Do 1 stycznia br. wypłacono w postaci premii ogółem 18 miliardów rubli.

Druga pożyczka odbudowy opiera się na tych samych zasadach co pierwsza. Opiewa ona na 20 lat i ogólna suma premii osiąga przeciętnie 4% wpływu z pożyczki. Pożyczka opiera się na tej samej zasadzie, co loteria. Na 3 akcje pożyczki, jedna wygrywa. Pozostałe akcje zostaną wykupione przez państwo po cenie nominalnej.

Każdy kupujący pożyczkę może ją zapłacić bądź przy subskrypcji, bądź też w 10 ratach miesięcznych.

Druga rocznica powstania narodowego w Pradze

P r a g a. (PAP) Stolica Czechosłowacji obchodziła bardzo uroczyste drugą rocznicę wybuchu powstania narodowego w Pradze. Miasto udekorowano flagami, a miejsca, na których polegli obrońcy Pragi, tonelny w powodzi kwiatów. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa żałobne, na placu św. Wacława tłumy publiczności wysłuchały przemówień przedstawicieli rządu, a następnie złożyły przysięgę, ślubując dozwolanie wierności narodowi w słowach: „Pełni miłości do słowiańskich braci, pełni wiary w postępie i godność człowieka, będziemy służyli ojczyźnie i prawdzie.”

Prośba Włoch

o dopuszczenie do ONZ

Rzym. (obsł. wł.) Koła oficjalne Włoch potwierdzają wiadomość, że rząd włoski zwróci się w najbliższym czasie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o zaliczenie Włoch w poczet jej członków. Rząd włoski spodziewa się w ten sposób uregulowania szeregu kwestii spornych dotyczących stosunków państwa włoskiego z innymi krajami na forum ONZ.

Należy nadmienić, że Włochy są drugim byłym państwem nie-

przyjacielskim, które wystosuje prośbę o dopuszczenie do ONZ. Pierwszym krajem, który już wystosował tego rodzaju prośbę są, jak wiadomo, Węgry. (pf)

Dekoracja Francuzów

Paryż (PAP). W Saint Etienne odbyło się uroczyste wręczenie orderów polskich przez wicekonsula polskiego grupie Francuzów, którzy szczególnie ofiarnie pomagali Polakom w okresie okupacji niemieckiej.

Koncepcja labourzystów

»Światowy Rząd Federalny«

Bruksela. (PAP) Brytyjski poseł z ramienia Partii Pracy, Henry Osborne wygłosił w niedzielę, dnia 4 br. odczyt w Brukseli na temat akcji, zmierzającej do utworzenia „Światowego Rządu Federalnego”. Akcję tę zapoczątkowało 25 posłów z ramienia Partii Pracy, którzy spodziewają się, że w roku 1950 odbędzie się w Genewie zwołanie konstytucyjne. Zgromadzenie to ma wyłonić

Światowy Rząd Federalny. Organizatorzy sądzą, że będzie to możliwe w roku 1955. Na Zgromadzeniu Konstytucyjnym ma być opracowany statut rządu.

Poseł Osborne zaznajomił słuchaczy z akcją grupy posłów z Partii Pracy, którzy sądzą, że uda się zapobiec wojnie, jeśli poszczególne państwa zrezygnują z posiadania armii i rozbroją się, pozostawiając jedynie konieczną liczbę

wojsk dla celów policyjnych. Zdaniem projektodawców, rząd musi być wyposażony w odpowiedzialne kompetencje, mieć prawo pobierania podatków. W Zgromadzeniu Konstytucyjnym miałyby wziąć udział przedstawiciele narodów po jednym na każdy milion mieszkańców. Celem tej akcji jest wyeliminowanie wszelkich koncepcji bloków.

Orzeł Biały na krzyżackim zamku

Warszawa (SAP). W dniach od 8 do 15 czerwca br. odbędzie się „Dni Malborka”.

W ramach uroczystości nastąpi zawieszenie Orła Białego na pokrzyżackim zamku malborskim. Akt ten związany będzie z 490-tą rocznicą zawieszenia Orła Białego przez króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka, który po zwycięstwie nad Krzyżakami w r. 1457 opanował zamek i przyjął w nim hold mieszkańców miasta.

Ruch w porcie gdyńskim

Warszawa. (SAP) W kwietniu ruch portowy w Gdyni znacznie się ożywił. W miesiącu tym do portu gdyńskiego weszło ogółem 104 statki pod 9 banderami, w tym: 50 statków szwedzkich, 12 radzieckich, 10 polskich, 9 duńskich, 7 fińskich, 6 amerykańskich, 5 norweskich, 4 angielskie i 1 islandzki.

Jednocześnie wyszło z portu 90 statków pod 8 banderami, z czego 45 szwedzkich, 12 radzieckich, 9 polskich, 6 duńskich, 6 fińskich, 5 amerykańskich, 4 norweskie i 3 angielskie.

Do portu gdyńskiego zawinęły 3 statki szwedzkie z ładunkiem rudy żelaznej dla Czechosłowacji. Są to pierwsze transporty tranzytowe dla Czechosłowacji.

Orzeł Biały na krzyżackim zamku

Warszawa (SAP). W dniach od 8 do 15 czerwca br. odbędzie się „Dni Malborka”.

W ramach uroczystości nastąpi zawieszenie Orła Białego na pokrzyżackim zamku malborskim. Akt ten związany będzie z 490-tą rocznicą zawieszenia Orła Białego przez króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka, który po zwycięstwie nad Krzyżakami w r. 1457 opanował zamek i przyjął w nim hold mieszkańców miasta.

Ruch w porcie gdyńskim

Warszawa. (SAP) W kwietniu ruch portowy w Gdyni znacznie się ożywił. W miesiącu tym do portu gdyńskiego weszło ogółem 104 statki pod 9 banderami, w tym: 50 statków szwedzkich, 12 radzieckich, 10 polskich, 9 duńskich, 7 fińskich, 6 amerykańskich, 5 norweskich, 4 angielskie i 1 islandzki.

Jednocześnie wyszło z portu 90 statków pod 8 banderami, z czego 45 szwedzkich, 12 radzieckich, 9 polskich, 6 duńskich, 6 fińskich, 5 amerykańskich, 4 norweskie i 3 angielskie.

Do portu gdyńskiego zawinęły 3 statki szwedzkie z ładunkiem rudy żelaznej dla Czechosłowacji. Są to pierwsze transporty tranzytowe dla Czechosłowacji.

Odbudowujemy najbardziej zniszczony powiat Ziem Odzyskanych

Kwitną spalone drzewa

Rząd obraduje obecnie nad odbudową powiatu pyrzyckiego najżyźniejszego i najbardziej zniszczonego na Ziemiach Odzyskanych.

Zamieszczamy reeportaż z pow. pyrzyckiego specjalnego wysłannika „API” dla „Dziennika Zachodniego”.

Mijamy puste, spalone wsie, porosłe chwastami pola. Drzewa potrząskane kulami, poopalane, puszczają pierwsze liście.

Miasto pamięta. Chrobrego i Mieszka II. Bomby i granaty obróciły w gruz domy i ulice. Wojnę XX wieku przetrwały tylko...

Obrotne mury i wieże z początku XII wieku i równie sędziwy kościół. Wrosłe w ziemię niskie otwory, które kiedyś musiały być drzwiami lub oknami...

O tym, że najmniej 700 lat dzwigały te ściany, dach nad modlącymi się ludźmi.

Dziś w miasteczku jednak mieszka około 1.000 osób i terkoczą dwa młyny. Trudno pojąć, gdzie się gnieźdzą ludzie.

Jedziemy do Czarnowa. Wieś duża. Koło kościoła ocalały dwa lub trzy domy. Pierwsi osadnicy, bracia Korkus Jan i Czesław, mieszkają tu już dwa lata.

Opiekują się kościołem, który wyremontowali własnym i sąsiadów sumptem i pracą, i zamykają dzwonnice przed psotnymi chłopcami. Oglądamy domy, remontowane właśnie przez firmę budowlaną ze Szczecina.

Pytamy o kierownika robot. — Pan nauczyciel jest tam — wskazują dzieci. Okazuje się, że młody technik w akamitnej studenckiej czapce, dozorujący roboty jest wykorzystywany przez wieś także jako nauczyciel. Szkoły jeszcze nie ma.

Przed wszystkim drzewi! Na skraju wioski dwudziestoletni chłopiec maluje drzewi domu.

— Czy pański dom już jest odremontowany? — Nie, drzewi tylko wstawili; jeszcze dach, podłogi, okna, piec.

Zastanowił się chwilę, że malowanie nie ma wielkiego sensu i zacerwienił się.

Mysły go zrozumieci. Malowanie drzewi własnego domu — to dla niego, naiwny może, ale symbol stabilizacji życia, do którego spieszą tu wszyscy. Skopany ogródek i uprawione pole świadczą, że osadnicy dążą do dobrobytu przede wszystkim pracą.

Wspina się na wieżę kościoła. Inżynier z RDPP robi zdjęcia okolicy aparatem kinowym.

— To będzie najlepszy dowód

tego, jak bardzo te okolice potrzebują pomocy — mówi.

Muszę przyznać, że w szcześcińskich biurach budowy, mieszczących się w na wół spalonym i okopconym gmachu, nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo mapy i wykresy, które oglądałam, związane są z rzeczywistością pow. pyrzyckiego.

Dopiero, kiedy jechałam przez wsie — z rozmów inżyniera z o-

Investujemy kapitały w Tadzia

Z osadnikami w Kuniewie rozmowa jest łatwa. Utykają wprawdzie, że brak im inwentarza, ale wiedzą, że jeszcze rok, dwa — i będą zamożnymi ludźmi.

Żona osadnika z radomskiego, Foksowicz Helena, matka czworga dzieci, chwali się, że już ma trzy prosiaki i dwie kozy. W tym roku już nie zabraknie dla dzieci mleka ni chleba.

Kiedy mówimy jej, że na 10 ha buraczanej ziemi, za parę lat będzie miała 10 krów — wierzy. Oczy jej błyszczą radością i, ko-

sadnikami i z jego doskonałej znajomości potrzeb każdego z nich, przekonałam się, że inżynier z dalekiego biura to dla tych ludzi — rzecznik ich sprawy, ktoś naprawdę „swój”.

Kiedy jedziemy piaszczystą drogą do Kuniewa w tumanach kurzu rozwiewa się legenda o niemieckich drogach. Wilys przychadziarsko na wertepach. Z trudem — docieramy.

W Kuniewie roboty budowlane w pełni. Tu biela się nowe ramy okienne, tam lśni różowa dachówka. Nad wypalonym domem wznoszą się jasne krokwie i pyszni się bukiet zieleni. Z podwórza wychodzi kilku mężczyzn.

— Jedziemy do Bani po pieniądze — mówi kierownik roboty. Właścicielem remontowanego

domu jest osadnik wojskowy, Machałek Henryk z Zamościa. Służył w 13 p. p. w Poznaniu. Państwo pokryje jego dom dachem i wyremontuje pokój z kuchnią. Resztę rozległego domu odbuduje osadnik Machałek, gdy się dorobi. Konia i krowę dostanie od rodziców. Potrzeba mu jeszcze gospodarnej żony (chłopak przystojny — adres wyżej).

Osadnicy mają wiele pracy, nim się urządzi. Nikt nie próżnuje. Osadnik Czochrowski wyszedł z żoną w pole. W obojętności został tylko mały Tadzio z babcią. Sadzą razem kartofle. Babcia robi dołek a Tadzio wkłada kartofel do ziemi, z powagą, dokładnie.

Państwo Polskie dobrze lokuje pieniądze, remontując dom jego ojca. Tadzio napewno wyrośnie na dzielnego budowniczego Ziemi Odzyskanych.

I choć już następne domy są wypalone i puste, choć wiele z nich nadaje się tylko na szmelc, choć ciągną się za nimi wypalone pola — nie martwi nas to. Wierzymy w ludzi, którzy tu pra-

cuja i którzy tu jeszcze przyjdą. Kiedyż znowa przejeżdżamy przez Bugu pozdrawia nas, prostując zgięte nad motyką plecy, cieszmy się razem z nią z nowego dachu nad jej domem.

Mijamy Banię, historyczne, piastowskie, sięgające XI wieku miasteczko. Gładką szosą przez Py-

rzyce wracamy do Szczecina. Znowu przejeżdżamy przez tragiczny, spalony las.

Świeża biel pni przydrożnych, drzew owocowych, delikatna biel i zieleni pąków, jaskrawo odcina od pogorzeliśka.

Zycie zwycięża!

Irena Wodzińska

Dorobek Polski powojennej

Wystawa piśmiennictwa naukowego

Warszawa. (PAP) W ramach tegorocznego Święta Oświaty została otwarta w Bibliotece Narodowej w Warszawie wystawa piśmiennictwa naukowego Polski Powojennej. Wystawa obejmuje cenniejsze wydawnictwa naukowe od 1945 r. do pierwszych miesięcy 1947 r. w liczbie ponad 700 pozycji, zarówno dzieł nowych jak i nowych wydań oraz czasopism nowych i wznowionych.

Szczególnie imponujący jest dorobek Polskiej Akademii Umiejętności, która podjęła prace wydawnicze wszystkich swych komisji i wydziałów. Przygotowane jeszcze przed wojną, a opracowane w czasie okupacji, wyszły obecnie Monumenta Poloniae Vaticana, tom VIII, w opracowaniu prof. Długopolskiego, Monumenta Poloniae Historica, w opracowaniu prof. Kowalskiego, prace komisji Językowej, Prawniczej, Prehistorycznej, Historii Sztuki, Muzeum Przyrodniczego, Materiały do Fizjografii, Kraju, Rozprawy Wydziału Filologicznego, Lekarskiego i td.

Duża ruchliwość wykazują Instytut Zachodni w Poznaniu, Instytut Śląski w Katowicach oraz Instytut Bałtycki w Gdańsku. Towarzystwo Naukowe Warszawskie oraz Poznańskie i Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk wykazały również swoją żywotność w szeregu wydawnictw, kontynuując swe przedwojenne publikacje.

Wydawnictwa naukowe powstają w całej Polsce. W 33 miastach wiejskich, mniejszych i zupełnie małych, jak np. Żnin, Pilica czy Jawor istnieją instytucje wydające dzieła piśmiennictwa naukowego oraz popularnonaukowego.

Warszawa znajduje się na pierwszym miejscu pod względem ilości wydawnictw (blisko 200 pozycji), za nią idzie Kraków (178) dalej Poznań, Lublin, Wrocław, Łódź, Katowice i Gdańsk.

Porównanie osiągnięć na polu piśmiennictwa naukowego obecnego z okresem przedwojennym wykazuje wielki spadek, spowodowany ciężkimi stratami świata naukowego podczas wojny. Lecz jak się okazuje, spadek ten nie jest zjawiskiem u nas wyjątkowym. W Anglii obecny ruch naukowy wydawniczy wynosi: 37% przedwojennego, podczas gdy w Polsce 39%.

W poszczególnych dziedzinach nauki dane ilościowe wydawnictw przedstawiają się następująco: Najwięcej prac naukowych poświęcono historii — 115 pozycji, dalej medycyna — 98, literaturoznawstwo — 47, biologii — 45, prawnu — 38, filozofii — 29, geografii — 27, ekonomii — 22, technice — 19 wreszcie religioznawstwa — 15.

Przed rozpoczęciem sezonu w uzdrowiskach dolnośląskich

Duszniki czekają na kuracjuszy



Źródło „Jan Kazimierz” w parku zdrojowym w Dusznikach, cieszy się wielkim powodzeniem kuracjuszy

Duszniki-Zdrój. Duszniki jedno z najpiękniejszych uzdrowisk dolnośląskich, przygotowuje się w szybkim tempie do zbliżającego się sezonu letniego. Wszystkie pensjonaty przeprowadzają potrzebne remonty i usuwają skutki minionej zimy, która jak nigdy dotąd, poczyniła liczne szkody.

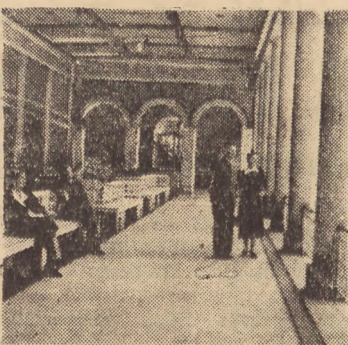
Zarząd Zdroju, wraz z nowopowstałą komisją zdrowotną, czyni gruntowne przygotowania, aby nadchodzący sezon wypadł jak najlepiej. Zerwano z dotychczasową improwizacją i wkroczone na drogę systematycznej i planowej gospodarki. Niedomagania roku ubiegłego, zaliczają się dziś

do minionej bezpowrotnie przeszłości.

Dużym nakładem pracy i środków pieniężnych zgromadzone spory zapas borowiny i zabezpieczono stałą jej dostawę. Źródła lecznicze: „Pieniawa Chopina”, „Jan Kazimierz” oraz „Zimny Źródło” te największe skarby Dusznik, doprowadzone zostały do należytego stanu, umożliwiając pełne wykorzystanie ich cudownych własności leczniczych.

Nieczynne dotychczas inhalatoria indywidualne i zbiorowe oraz hydroterapia zostały zaopatrzone we wszystkie potrzebne urządzenia i aparaty i oddane już do użytku kuracjuszy. Helioterapia, dotychczas również nieużytkowana, niezawodnie odda duże usługi chorym.

Oddział elektroterapeutyczny został odremontowany i wyposażony w najnowocześniejsze aparaty lecznicze jak: Solux, Dialux, lampy kwarcowe, aparaty do elektryzacji i inne. Elektrokardiograf, który dotąd był nie-



Hala spacerowa w parku zdrojowym w Dusznikach, szczególnie przydatna w słotne dni

czynny, obecnie pomagać będzie lekarzom w postawieniu dokładnej diagnozy.

Park zdrojowy przybiera już szatę wiosenną. Fontanny w parku, z których jedna wyrzuca po-

Międzynarodowy kongres pielęgniarek

Warszawa. (PAP) W Waszyngtonie i Atlantic City odbędzie się w dniach od 3 do 25 bm. „Międzynarodowy Kongres Pielęgniarek”.

Na zaproszenie pielęgniarek amerykańskich, wyjechały na kongres delegatki polskie: Jadwiga Suffczyńska z PCK, Jadwiga Iżycka z Min. Zdrowia, siostra Żurawska — dyrektor Szkoły Pielęgniarek przy szpitalu Przemienienia Pańskiego, Olga Wachowska — naczelniczka pielęgniarek ambulatoriów oraz Nonna Lyżwańska z Min. Zdrowia.

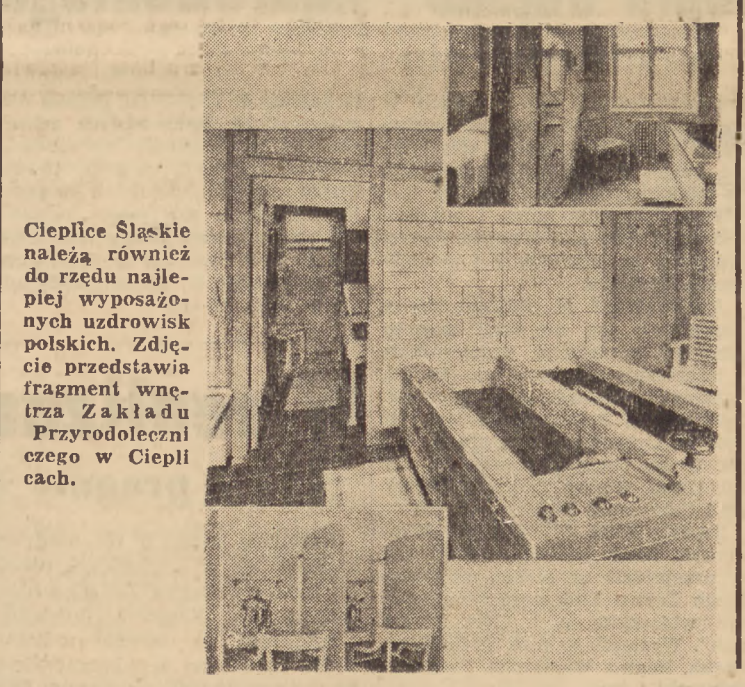
Dwie spośród delegatek — Iżycka oraz siostra Żurawska — otrzymały stypendium fundacji Rockefellera, co umożliwi im czterotygodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznają najnowsze kierunki szkoleniowe dla pielęgniarek.

teżny słup wody na wysokość kilkunastopiętrowego drapacza chmur, dopełniają piękna parku zdrojowego. Złwazcza jedna oświetlona różnokolorowym światłem w porze wieczorowej, jest przemiłą atrakcją dla kuracjuszy, którzy aczkolwiek wolno, zaczynają już zjeżdżać do Dusznik.

Dwie orkiestry zakontraktowane na sezon letni przez Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich, uprzyjemniać będą kuracjuszom pobyt.

Poważną bolączką Dusznik jest

tylko niedostateczne oświetlenie ulic, fatalna dostawa energii elektrycznej i gazu, oraz zaniedbanie samego miasta pod względem czystości i estetycznego wyglądu. Trudno oczywiście całą winę za istniejący stan zważyć wyłącznie na Zarząd Miejski. Odpowiedzialność, szczególnie jeśli chodzi o czystość, ponoszą na równi wszyscy mieszkańcy, zwłaszcza ci, którzy nie mogą jeszcze zrozumieć, że Duszniki, to znane uzdrowisko, które musi dbać o swój wygląd.



Cieplice Śląskie należą również do rzędu najlepiej wyposażonych uzdrowisk polskich. Zdjęcie przedstawia fragment wnętrza Zakładu Przyrodoleczniczego w Cieplicach.

Chrońmy nasze lasy

Drewno jest jednym z największych skarbów naturalnych naszego kraju i jednym z decydujących czynników odbudowy i trwałej niezależności organizmu gospodarczego państwa.

Zagadnienie najracjonalniejszej gospodarki surowcem drzewnym i najrozsądniejszej ochrony leśnego warsztatu produkcyjnego należy do szeregów zagadnień chwili. Łuny pożarów, które dla wsi i miast są już tylko posepnym wspomnieniem wojny, dla lasów wciąż jeszcze są rzeczywistością. W ubiegłym roku gospodarczym padło pastwą płomieni ponad 18.000 hektarów lasu. Pożary, jakie szerzą się tegorocznej wiosny, wróżą nasilenie klęski.

W pełnym zrozumieniu powagi sytuacji Ministerstwo Leśnictwa czyni wszystko, by wypełnić obowiązki ratownika powierzchniowego muwienia narodowego. Nawiazano kontakty z właściwymi resortami, mogącymi współpracować w zwalczaniu klęski. zorganizowano przy wyzyskaniu wszystkich własnych możliwości pogotowie przeciwpożarowe, opracowano nowe lub znowelizowano dawniej istniejące zarządzenia i przepisy przeciwpożarowe, uruchomiono kradzdy na akcje walki z pożarami.

Niestety — wszystkie te kroki nie dają pełnych rezultatów. Brak sprzętu, słabe zaludnienie niektórych terenów, nade wszystko brak zrozumienia i pomocy ze strony społeczeństwa stwarzają trudności, nie dające się przewyczerzyć szczupłymi siłami leśników. Dlatego Ministerstwo Leśnictwa zwraca się do całego Narodu z gorącym apelem o współpracę w walce z pożarami lasów, w walce o wielki skarb i krasę naszej ziemi!

W realizacji wynikającego z patriotyzmu obowiązku walki z niszczycielskim żywiołem znajduje każdy obywatel oparcie w najbliższych mu politycznych i organizacjach młodzieżowych. Są to punkty mobilizacyjne, gdzie każdy obrońca wspólnego mienia otrzyma dokładne wskazówki współpracy, by jego dobra wola wydała najpełniejszą owoc.

Problem niemieckiej emigracji

Teoria dr Pamperriena

Wśród licznych projektów, wysuwanych przez koła zainteresowane w sprawie Niemiec masowej jest również plan masowej emigracji Niemców. Plan ten wzbudził żywe odgłosy w społeczeństwie niemieckim, aczkolwiek każdy trzeźwo myślący Niemiec zdaje sobie sprawę z tego, że możliwości wychodźstwa są w tej chwili bardzo ograniczone. Ta świadomość nie przeszkadza zresztą temu, że pewne czynniki w Niemczech zajmują się zagadnieniem emigracji, używając go jako broni w swej dyskusji i przetargach politycznych.

Ciekawą teorię lansuje niejaki dr. Pamperrien w piśmie partii „Der Sozialdemokrat”.

Niemcy były bezsprzecznie czynnikiem agresywnym w Europie i nie należy się dziwić, że niektórzy widzą w 70 milionach Niemców, mieszkających w środku Europy, groźbę dla pokoju światowego. Powstają więc różne plany, mające na celu likwidację tej groźby, między innymi wysunięto również projekt masowej emi-

gracji Niemców. Naród niemiecki o liczebności 50 milionów zmieścił się doskonale na obecnym obszarze i przystosuje się do nowych warunków i w ten sposób uda się uniknąć konieczności zwrócenia Niemcom „ich” ziemi na wschodzie. Takie ma cele — pisze dr. Pamperrien — projekt emigracji.

Przeciwko temu projektowi autor wysuwa liczne zastrzeżenia. Przede wszystkim Niemiec na obczyźnie staje się uciążliwym cudzoziemcem, aklimatyzuje się z trudem i cierpi na nostalgię. A po drugie wszystkie państwa Ameryki łacińskiej, Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Afryka Płd. łącznie nie będą w stanie przyjąć więcej niż 3 miliony emigrantów niemieckich. Chyba, że znajdzie się państwo tak wspaniałomyślnie, że wyrazi zgodę na przekazanie Niemcom pewnego obszaru dla wychodźstwa. Ale jest rzeczą wątpliwą, czy jakiegokolwiek państwo zgodzi się na tak ludzki czyn. Przy obecnych możliwościach emigracyjnych minimalna różnica między 70 a 67 mil-

lionami Niemców w Europie nie może wpłynąć w zasadniczy sposób na zmianę sytuacji.

Tyle autor artykułu. Doskonale zamaskowane pozorami dobrej woli rozumowanie ma wyraźny cel i wyraźne tendencje.

Stawiając dwie niepoważne alternatywy: emigrację, która jest niemożliwa, i zwrócenie Niemcom polskich Ziemi Odzyskanych — autor wybiera to drugie, nie przy pomnając — ani słowem o innych, zasadniczych i poważnych koncepcjach rozwiązywania problemu niemieckiego.

Przytoczony artykuł jest jeszcze jednym, tym razem zamaskowanym atakiem socjaldemokratów niemieckich na nasze Ziemi Odzyskane. Tyle tylko, że argumenty, którymi autor się posługuje nie są zbyt poważne. Na szczęście próba emigracji kłmięcej inne jeszcze możliwości dla rozwiązania tych spraw.

Możliwość poważna i jedynie realna. Wiemy, że ona zwycięży.

Stuchamy radia

Sroda, dnia 7 maja bm.

Godz. 5.55: Sygnał i zapowiedź poranna stacji. 6.00: Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05: Dziennik poranny. 6.20: Gimnastyka poranna. 6.37: Sygnał czasu. 7.05: Muzyka. 7.15: Wiad. dzien. por. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35: Zapowiedź progr. na dzień bieżący. 7.40: Konc. por. 8.30: Infor. ogólnopolskie. 8.40: Skrzynka P. C. K. 8.50: Konc. życzeń. 9.30: Konc. rekl. 10.00—14.00: Przerwa. 14.00: Audycje informacyjne. 14.30: „Śląsk — Warszawa”. 14.40: Audycja dla dzieci. 15.00: „Kto to był Stanisław Konarski i Szymon Konarski” — pog. dla dzieci starszych. 15.15: „Z twórczości Frane. Schuberta”. 16.00: Dzień. 16.12: Muz. popul. 16.55: Pogadanka sport. dla młodzieży. 17.10: „Przy głośniku”. 17.15: Skrzynka techniczna. 17.20: Koncert A-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta. 17.30: Kwadrans poetycki. 18.05: „Pieśni o kwiatkach”. 18.30: „Nauka przy głośniku”. 18.53: „Pieśni Polskie”. 19.10: Z zagadnień świata pracy. 19.15: Wiad. sport. 19.25: Muzyka popul. 19.47: „Radiowy kurs pszczelarski”. 19.57: Sygnał czasu i hejnał z wiochy Mariackiej. 20.02: Dzień. wiecz. 20.20: Aktualia. 20.50: Audycja Chopinowska. 21.00: „Młode książki”. 21.15: Aud. popul. w wyk. sekstetu P. R. 21.45: „Radio-wo Uniwersytet Ludowy”. 22.00: „Popioły”. 22.15: Konc. ork. tanecznej Polskiego Radia. 23.00: Ostat. wiad. dzien. rad. 23.15: Progr. na dzień następny. 23.25: Muz. tan. z płyt. 23.55: Wiad. z ostatniej chwili. 24.00: Koniec programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Ceny nabiału

Katowice. Urząd Wojewódzki, Wydział Apropozycji i Handlu w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 26 kwietnia br. ustalono następujące ceny detaliczne: masło deserowe 600 zł, jajko — 9 zł. Mleko 34 zł.

Ceny obowiązują na terenie okręgu przemysłowego województwa śląsko-dąbrowskiego. W innych okręgach województwa ceny masła, mleka i jaj nie mogą przewyższać cen, ustalonych dla okręgu przemysłowego.

Szlachetna rywalizacja młodzieży śląskiej

Wścig o wydajność i oszczędność w pracy

KATOWICE. (PAP) Trzeci etap „Wścigu pracy” na Śląsku dobiega końca, wykazując poważne osiągnięcia w rywalizacji o najlepszą wydajność pracy.

W hucie „Zygmunt” w Łagiewnikach 140 młodych robotników warsztatów mechanicznych wykonało plan produkcji w 150 proc. Z grupy tej wyróżnił się: Herbert Setnik, wyrabiając normę w 188 proc., Karol Jenz — w 186 proc., Jan Krzyż — w 185 proc. i Gerard Szembara — w 180 proc. W narzędziowni tej huty 136 uczestników „Wścigu pracy” przekracza normę wykonania o 50 proc. W hucie „Florian” 200 młodych robotników, biorących udział w „Młodzieżowym wścigu pracy”, wykonało normę w 126 proc., a w hucie „Bankowej” — w 138 proc.

W „Młodzieżowym wścigu pracy” przemysłu włókienniczego przodu

dują kobiety. W fabryce „Unia” w Bielsku Anna Wrona osiągnęła już 262 proc. produkcji wobec 122 w poprzednim etapie. Irena Jarosz wykonała normę w 218 proc., a Maria Frydel i Eugenia Rezik w 206 proc.

W fabryce wyrobów szklanych w Zawierciu, w warsztacie szkła dmuchanego, młodzi robotnicy wykonali przeciętną normę w 194 proc.

Na kopalni „Paweł” w Chebziu młody górnik Alfons Mzyk wyko-

nał normę w 181 proc. wobec 127 proc. w poprzednim etapie. Na tej samej kopalni Henryk Pietrasiewicz wykonał normę w 178 proc., a Henryk Józefowicz w 168 proc.

W związku z zakończeniem trzeciego etapu „Młodzieżowego wścigu pracy”, młodzież śląska przystąpiła do organizowania w swoich zakładach pracy ochotniczych brygad młodzieżowych, rywalizujących między sobą o najlepsze wyniki pracy i największą oszczędność.

Na kopalniach przemysłu węglowego powstały wzorowe koła i grupy młodzieżowe, składające się z 20 młodych robotników, walczące nie tylko o najlepszą wydajność, ale również o największą oszczędność w pracy.

Młodzież przemysłu metalowego postanowiła zorganizować na terenie swoich zakładów pracy wzorowe młodzieżowe brygady pracy.

Ważne dla zakładów pracy
Katowice. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło pismem z dnia 7 lutego 1947 Nr. Un. 211/2 f-7, że gotówkowe wypłaty dla pracowników za nieotrzymane karty żywnościowe, uważa się za wynagrodzenie, które winno być wliczone do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Byłoby pożądany, aby dr med. Gerda Czerny zainteresowała się kompetentne czynniki z Izby Lekarską na czele. Wskazujemy przy tym na fakt repatriacji ostatnich Niemców do „waterlandu”. Dr med. Gerda Czerny musi skoryzować z ostatniej okazji.

Szczyt bezczelności

Niemcy niczego się nie nauczyli!

Bytom (H) Sąd Okręgowy w Bytomiu, Wydział V (do spraw szczególnie niebezpiecznych i odstępstwa od narodowości) wysłał do Stanisławy Lang w Sosnowcu, ul. Malachowskiego 2, wezwanie do stawienia się w charakterze świadka na rozprawę do Bytomia. W kilka dni po tym zjawił się sekretariacie Sądu posłaniec z Sosnowca, doręczając następującą odpowiedź na piśmie:

„Bescheinigung - Telegramm. Lang Stanisława infolge Angliana nicht reisefähig. (—) Dr. med. Gerda Czerny”.

Zatem lekarka, ordynująca w Polsce, zaświadcza polskiemu Sądowi w języku niemieckim, że świadek z powodu choroby nie może przybyć na rozprawę. Na pytanie, skąd poświadczenie to pochodzi, posłaniec oświadczył, że dała mu je kasjerka jakiegoś zjednoczenia z poleceniem doręczenia go w Sądzie w Bytomiu.

Byłoby pożądany, aby dr med. Gerda Czerny zainteresowała się kompetentne czynniki z Izby Lekarską na czele. Wskazujemy przy tym na fakt repatriacji ostatnich Niemców do „waterlandu”. Dr med. Gerda Czerny musi skoryzować z ostatniej okazji.

„Chwałowice” uruchomiły turbogenerator

leszcze jeden wspaniały sukces techniki polskiej

Rybnik (hp). Załoga kopalni „Chwałowice” obchodziła 6 bm. niecodzienną uroczystość uruchomienia najmniejszego i jedynego w Polsce tego typu turbogeneratora o mocy 15.000 kilowatów.

W uroczystości, będącej wyrazem sukcesu polskiego robotnika i polskiego inżyniera, którzy dziełem swych rąk i mózgow przyczynili się wydatnie do wzmocnienia produkcji energii elektrycznej, tak niezbędnej w przemyśle węglowym, wzięli udział, oprócz dyrektorów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych i CZPW, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i społeczeństwa rybnickiego oraz prasa.

Nacz. dyr. p. Dykacz w przemówieniu wstępnym zaznaczył, że oddanie do ruchu turbozespołu stało się wspólnym świętem górników i pracowników Zjednoczeń, podkreślając jednocześnie niezwykle trudne zadanie, jakiego podjął się Zakład Turbinowy pod kierunkiem pełnych inicjatywy inżynierów Kryszczukajtisa i Wszelaczyńskiego przy montowaniu turbozespołu.

Nowy turbogenerator był po raz pierwszy zbudowany przez

firmę niemiecką „Borsig” w roku 1946. Cechuje go skomplikowana, niespotykana przy innych turbozespołach automatyczna regulacja. Wobec braku jakichkolwiek schematów, rysunków montażowych, danych fabrycznych i rysunków warsztatowych oraz niejednokrotnych ostrzeżeń i ostróg ze strony wspomnianej firmy, która odradzała bez swej fachowej pomocy uruchamiania turbogeneratora — polska myśl techniczna musiała zdobyć się na wielki wysiłek, aby odbudować całkowicie zdemontowany przez Niemców turbozespół.

Po przemówieniu nacz. dyr. Pordesa, który życzył górnikom i technikom dalszych osiągnięć na drodze odbudowy gospodarczej kraju i przyczynienia się do zwycięskiego rozegrania bitwy o węgiel, dyr. Olczakowski z CZPW dokonał uroczystego przecięcia wstęgi, po czym nastąpiło uruchomienie turbogeneratora, który od tej chwili będzie pokrywał w 25 proc. zapotrzebowanie na energię elektryczną całego Zjednoczenia Rybnickiego.

Uruchomienie turbozespołu jest znacznym krokiem naprzód w zakresie elektryfikacji Zagłębia, jeśli się zważy, że Przemysł Wę-

glowy produkuje 124 miliony kilowatogodzin, a zużycie energii elektrycznej przez kopalnie węgla kamiennego dochodzi do 145 milionów kilowatogodzin podczas gdy Zjednoczenie Energetyczne może wyprodukować 174 milionów kilowatogodzin. Deficyt z 1946 r. poważnie się zmniejsza, a zapotrzebowanie pokrywają elektrownie kopalniane.

Krótkie przemówienie p. Gazka z ramienia PPS, p. Machońskiego (PPR) oraz pp. Maciarczyka i Mirgonia (Zw. Zaw. Górników) oraz zwłędzenie elektrowni, zakończyły uroczystość.

Wyrok na wywiadowcę „Lasów”

Jego własny dowódca świadkiem w procesie

Katowice (N) Na terenie powiatu zawierciańskiego działała do chwili ogłoszenia amnestii organizacja terrorystyczna, nosząca nazwę: „Samodzielna Grupa Konspiracyjna Wojsko Polskie Lasy”. Zadaniem jej było obalenie przemocy obecnego ustroju Polski oraz dokonywanie zamachów terrorystycznych. Członkowie grupy „Lasy” mają na sumieniu szereg napadów rabunkowych na działaczy politycznych. Dokonywali oni jednak również napadów na ludność wiejską, zwłaszcza na go spodarzy rolnych i na bogatych kupców, którzy musieli płacić wysokie okupy. Większa część członków organizacji „Lasy” ujawniła się po ogłoszeniu ostatniej amnestii, oddając broń i amunicję.

Liczni członkowie ujęci przez władze bezpieczeństwa jeszcze przed ogłoszeniem amnestii, odpowiadają za popełnione zbrodnie. Wobec tych wymiar kary nie może być złagodzony.

Rejonowy Sąd w Katowicach zajmował się świeżo sprawą jednego z członków organizacji „Lasy”, Bronisława Bonkorskiego, zamieszkałego w Pustkowie Ligockiej, powiat zawierciański. Oskarżony sam nie brał udziału w napadach rabunkowych, posłał jednak większą ilość broni, którą ukrywał w szopie. Sprawował on w nielegalnej organizacji funkcję informatora i wywiadowcy. M. in. donosił dowódcy o ruchach funkcjonariuszy bezpieczeń-

stwa oraz udzielał informacji z dziedziny wojskowej. W toku rozprawy charakterystycznym faktem było zeznanie dowódcy grupy leśnej, z którym oskarżony był w kontakcie. Po ogłoszeniu amnestii dowódca ów ujawnił się w komisji weryfikacyjnej i na rozprawie zeznał jako świadek obciążający.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Bonkorskiego na 10 lat więzienia i na 5 lat utraty praw obywatelskich.

Nowiny z Zagłębia śląsko-dąbrowskiego

w streszczeniu

KATOWICE. Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Koło w Katowicach, zaprasza na posiedzenie naukowe, które odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 18 w Czytelnicy Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach, ul. Franciszka 13. Odczyty wygłoszą: dr J. Berger-Mayerowa — „Archiwum i jego rola w życiu i nauce”, dr M. Antonow — „Uwagi o losach archiwistów śląskich w związku z ostatnią wojną” i J. Uniowski — „O poleniacach w Archiwum Miejskim w Gliwicach”. Goście mile widziani.

GLIWICE. (fn) Przy ul. Matejki powstał 2-piętrowy dom. Spadający gruz przysypał dwie osoby. Wypadek nastąpił z powodu zmagazynowania 7 ton towarów włókienniczych w mieszkaniu na 1 piętrze.

GLIWICE. Skutkiem osunięcia się ścian przy remoncie domu przy ul. Zwycięstwa, zostali ranni 32-letni August Kania (zam. Stadnica, pow. Racibórz), który doznał złamania kręgosłupa oraz 25-letni Jan Górka (Gliwice, Sikornik 8), który odniósł obrażenia ogólne oraz rany tułaczne twarzy. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła obu niebezpiecznych do szpitala.

TARNOWSKIE GÓRY. (Miech) Tarnowsko-górska Sodalicia Panien wystawiła w Domu Związkowym tragedię religijną p. t. „Rozalia” i humoreskę p. t. „Jejność ciekawka”. Dochód przeznaczono na pomoc dla biednych dzieci.

TARNOWSKIE GÓRY. (Miech) W dniu Święta Oświaty tarnowsko-górskie szkolne zespoły artystyczne urządziły wspólnym wysiłkiem w miejscowym Domu Kultury tzw. „Wieczór pieśni, tańca i wierszomówstwa”. Dochód z imprezy przeznaczono na utworzenie i powiększenie biblioteki.

ZĄBKOWICE ŚL. (Miech) Wielce przyczyniły się do akcji pomocy zimowej sprzedając pracownikom i interesantom znaczki na ten cel, ząbkowicko-dolnośląskie instytucje: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa (40 tys. zł), Cukrownia Zadziele (20 tys. zł), Urząd Gminy Proczny (10 tys. zł), Urząd Gminy Zadziele (10 tys. zł) i Cukrownia Ziębice (1000 zł).

ZĄBKOWICE ŚL. (Miech) Wrocławski Teatr „Niebieski Motyl” dał w przejeździe na scenie ząbkowickiego Teatru Ludowego korowodowe widowisko p. t. „Nie krzyż pan”. Wystąpili w nim Tudia Bieracka, Regina Włodarska, Zbigniew Toporski i inni.

BIELSKO. (sar) Związek b. Więźniów Politycznych urządził 10 bm. w salach Śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Bielsku, ul. 1 Maja 9, zabawę taneczną, z której dochód będzie przeznaczony na uruchomienie nowej placówki pracy.

SOSNOWIEC. W ramach Szkoleń Zawodowego Ministerstwa Przemysłu, zorganizowano przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Sosnowcu bezpłatne kursy kresla-

technicznych I, II i III stopnia dla pracowników państwowych zakładów pracy. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godz. 16—19. Kursy rozpoczną się 10 bm. o godz. 16. Zgłoszenia przyjmuje codziennie, za wyjątkiem świąt, kancelaria Szkoły Przemysłowej w Sosnowcu, ul. Kilińskiego Nr 25, tel. 616-53 lub 55, w godz. 16—18.

W realizacji Planu Trzyletniego pragnie współuczestniczyć kupiectwo

Katowice (a-es). W ub. niedzielę odbył się w Katowicach roczny zjazd delegatów Związku Stowarzyszenia Kupców Polskich. Zjazd połączony z uroczystością jubileuszu 25-lecia prezesury Walentego Jerzykiewicza, który otrzymał szereg cennych pamiątek. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny.

Zebranych powitał przewodniczący Kowalczyk prezes Stowarzyszenia Kupców katowickich. Przemawiali również przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego dyr. Smotrycki, przedstawiciel WRN Jabłoński, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stowarzyszeń Kupców Polskich z Warszawy, Kuhn i inni. Prezes Jerzykiewicz, dziękując za słowa uznania, przedstawił działalność związku przed wojną i podczas okupacji, kiedy wielu przedstawicieli kupiectwa należało do konspiracji i brało czynny udział w akcji ruchu podziemnego. Po wojnie nowoorganizowane kupiectwo polskie przeprowadza jeszcze selekcję w swych szeregach, celem ostatecznego wyeliminowania jednostek działających wbrew etyce kupieckiej. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego istnieje teraz 59 stowarzyszeń, liczących razem 7.300 członków

Dłuższy referat na temat zadań i obowiązków kupiectwa w dobie obecnej wygłosił wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Surtkówski. Mówca nakreślił drogę, jaką krajowe kupiectwo po woj-

nie, pozbywając się równocześnie elementów spekulacyjnych, przyniosących ujemną wartość imieniu kupca.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru członków Komisji Rewizyjnej, uchwalono budżet na rok bież. i ustalono wysokość składek. Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której akcentując swój pozytywny

stosunek do dzisiejszego modelu gospodarczego, podkreślają równocześnie potrzebę pełnej, aktywnej współpracy przy jego realizowaniu inicjatywy prywatnej z innymi sektorami. Kupiectwo pragnie współuczestniczyć czynnie w wykonywaniu Trzyletniego Planu gospodarczego i przyczynić się do wzmocnienia gospodarczego Ziemi Odzyskanych.

Z sali koncertowej w Katowicach

Recital śpiewaczy Ireny Lewińskiej

Popularna już dziś nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce, śpiewaczka Irena Lewińska, laureatka Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie, wystąpiła w dniu 2 bm. w sali Filharmonii z recitalem śpiewaczym.

Obszerny, wartościowy program, wykonany przez utalentowaną artystkę, pozwala na bardziej wnikliwą i krytyczną ocenę jej sztuki odtwórczej. Momenty, które trzeba by przy takim przeglądzie wziąć pod uwagę, sprwadają się do oceny jej materiału głosowego, techniki śpiewaczej i jej zdolności do przedstawiania wykonanych utworów jako dzieła sztuki.

Najwyższym walorem Lewińskiej jest jej niezwykle piękny w barwie, pełen miękkości, ciepła i słodyczy, czysty i szlachetny w tonie, ponadto w całej swojej akcji, bardzo wyrównany głos. Przepiękny ten głos jest nie tylko darem natury, lecz także w dużym stopniu wynikiem wytrwa-

wej pracy i mądrego kierownictwa w studiach wokalnych (prof. B. Romaniszyn).

W technice śpiewaczej Lewińskiej pod względem emisji, intonacji, rytmiki, czy dykcji nie można by postawić żadnego poważnego zarzutu, również operowanie oddechem jest u niej sztuką opanowaną, z małym wszakże zastrzeżeniem, odczucie fraz wymagających długiego oddechu, które niestety nie są dotychczas dziedziną popisów artystki.

Ogólnie pojmowany artyzm odtwórczy, to zdolność takiego wnikania w treść i piękno dzieła, że przeżyte i przetworzone przez artystkę wewnętrznie, a następnie podane słuchaczowi, pokazuje to dzieło w całej jego piękności formalnej i emocjonalnej. Porównując efekty recitalu p. I. Lewińskiej i przynajmniej jej bardzo poważne walory, odczucie strony muzycznej, nie sposób jednak nie wskazać na pewną słabość skali gradacji uczuciowych, dostępną tej krycommu gło-

wi, który w efekcie końcowym sprowadza wszystkie mocniejsze akcenty i wybuchy uczucia do pewnego wyrównanego poziomu. Rozpiętość skali dynamicznej p. Lewińskiej jest za mała zarówno w kierunku pianissimo, niedostatecznie w subtelnych pianissimo, jak i w kierunku fortissimo. Interpretowanym utworem brak przez to często punktów kulminacji dynamicznej, a równoległe z tym i uczuciowej. Na dłuższej przestrzeni może to w stopniu znacznym osłabiać ogólne bardzo dobre wrażenie.

Brak było żaru i gorącej namietności w „Malgorzacie” i w „Ganymedzie”. „Schuberta, piesm” tym też był Brahms w „Pieśni pierwszej”, „Pieśniom (Muszka Szalonego)” Szymanowskiego, również brakło mocniejszych akcentów. Natomiast słicznie zaśpiewana była aria Belliniego, Nocturne Franca, „Le temps” Chastain’a, „Nuit d’etoiles” Debussy’ego, „Słopiewne” Szymanowskiego i na bis „Prząśniczka” Moniuszki oraz „Leclay turawia” Szymanowskiego.

Akompaniowała bardzo miło i kulturalnie Irena Kozłowska.

Zaniedbana gospodarka rybna

W rozlewiskach Starej Odry

Rybnik (hp). Powiatowy Związek Wędkarzy w Rybniku, znany już przed wojną ze swej działalności, czyni od prawie dwu lat usilne starania o uzyskanie w dzierzawę przyodrzańskich terenów wodnych, tak zwanej Starej Odry.

Są to rozlewiska w postaci kilku przylegających do siebie jezior w starym korycie Odry, na których Związek przez kilkanaście lat z rzędu, aż do 1939 roku prowadził racjonalną gospodarkę rybna.

Obecnie wody te, jako bezpańskie i pozabawione jakiegokolwiek opieki, są zupełnie niewykorzystywane. Dawniej, doskonale przez racjonalną gospodarkę rybna, teraz straciły war-

tość wskutek działań wojennych i trzebienia przez niemieckich żołnierzy ryb granatami.

Mimo to, jak zapewniają fachowcy, jeszcze dość dużo ryb pozostało. W ub. roku niejedyn nieuprawniony amator wędkarstwa łowił piękny okaz szczupaka, czy karpia. W czasie tegorocznej srogości zimy większość pozostałych ryb uduśiła się, gdyż nikt nie wyrabiał w grubej warstwie lodu przerebił.

Wobec takiego stanu rzeczy, dziwnym się wydaje, dlaczego właściciele czynników wojewódzkie dotychczas nie rozpatrzyły wniosku Związku Wędkarzy, który odczytyby stawy troskliwą opieką i uratował resztę ryb od wyniszczenia.



Skład Francji

na mecze o puchar Davisa

Paryż (obs. wł.) Francuska federacja tenisowa opublikowała ostateczny skład reprezentacji francuskiej, mającej wziąć udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

W skład drużyny francuskiej wchodzi: Marcel Bernard, Pelli, Bernard Destreumeau i Robert Abdel Salam.

Pierwsze spotkanie Francji o puchar Davisa odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 maja na sta-

dionie Roland Garros przeciwko Indiom.

Drużyna indyjska zrobiła dobre wrażenie w spotkaniu z Belgią, którą pokonała w stosunku 4:1. Najlepszy gracz francuski, mistrz Wimbledonu z ubiegłego roku, Ivon Petra, nie wejdzie w skład francuskiej drużyny, gdyż od szeregu dni znajduje się w szpitalu. (gp)

Pod włos...

Znowu to samo

Dawno już nie było na tym miejscu żadnej wzmianki o powszechnie znanej pionierskiej działalności Oberbürgermeistera Schönwäldera. Bardzo to jest przykre, choćby z tego powodu że przeznaczył Oberbürgermeister przez ten dość długi okres czasu szalenie się napracował, zaprowadzając gdzie się tylko dał swój ład i porządek, a wyniki tej pracy — jak to zwykle bywa z pracą ludzi naprawdę zasłużonych — niestety nie dochożyły do wiadomości szerokiej opinii publicznej. By więc temu niedomaganiu zaradzić, publikujemy niniejszym dalszy ciąg czynów p. Schönwäldera, spodziewając się, że zyskają one powszechnie należne uznanie.

Zaczniemy naprzód od poczty. Otóż Oberbürgermeister zarządził naklekanie na przesyłkach pocztowo-kolejowych takich nalepek: w Siedluch: „879 Siedlce (Dist. Warschau) Generalgouvernement“, w Sosnowcu: „800 Sosnowitz (Oberschl.)“, w Myszkowie: „Gewogen — Myszków“, a w Piławie koło Dzierżoniowa (na listach poleconych): „R/Leutnantsdorf 425“.

Następnie, jeśli chodzi o koperty, to nakazał, by kopert z odpowiednim nadrukiem używali: Łowczy na powiat Nysa (Polski Związek Łowiecki) — „Reichs-

nährstand Blut und Boden, Wochenblatt der Landesbauernschaft Oberschlesien, Kattowitz, Ratiborerstr. 54, Schliessfach 122“, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze — „Amtsgericht Hirschberg in Rsgb., Fernsprecher nr 3311, Frei durch Ablösung Reich“, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, Wydział Kadr — „Gauwirtschaftskammer Oberschlesien (9a) Kattowitz, Schenkendorf str. 14“ a Dział Meldunkowy Zarządu Miejskiego w Sosnowcu — „Rathaus“ (z ładną nalepką ze swastyką).

Potem zdecydował, by Komunalna Kasa Oszczędności w Kłodzku przesyłała klientom wyciągi kontowe o takiej treści rubrykowanej:

„Städtische Sparkasse in Glatz, Kontoauszug, Konto Nr. „Alter Bestand, Schuld, Guthaben, Datum, Text, Beleg Nr, Wert, Umsätze, Lastschrift, Gutschrift, Neuer Bestand — Heil Hitler!“

Równocześnie zaś zlecił Firmie: „Krakowskie Zakłady Wyróbów Papierowych, Przedsiębiorstwo Państwowe, Fabryka Kartonów, Oddział „Welpa“ — by pisywała listy urzędowe na papierze firmowym z tego rodzaju nadrukiem: „WELPA“ Wellpappe u, Kartongenerzeugung, Wyrób Tektury Fallsteij i Kartonów, Treu-

Repr. Krakowa - Sofia 2:1 (1:1)

Kraków (tel. wł.) Bramki dla Krakowa zdobyli Gier-

giel i Bobula, — dla Bułgarów Blassow. Kraków nie wykorzystał 3 pewnych oka-

zji zdobycia bramek, w tym 1 rzutu karnego. Widzów 22.000.

Przed meczem z Francuzami

Zabrze. W dniu dzisiejszym o godzinie 17 na stadionie miejskim w Zabrzu odbędzie się treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Chorzowsko-Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz Zabrze-Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Mecz ten ma za zadanie wyłonić reprezentacji polskich górników, która ma zagrać dwa mecze z reprezentacją górników francuskich w dniach 25 bm. w Warszawie oraz 1 czerwca br. w Zabrzu. Mecze zapowiadają się interesująco.

Śląsk przed meczem z Sofią

Team A - Team B 3:2 (2:2)

Katowice. Rozegrany na boisku Pogoni mecz treningowy dwóch zespołów zakończył się zwycięstwem zespołu A w stosunku 3:2 (2:2)

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Team A. Bramka: Janik, obrona: Michalski, Paterman, pomoc: Popiołek, Andrzejewski, Gajdzik, atak: Biela, Cholewa, Cebula, Cieślak, Barański.

Team B: w bramce Sobik, obrońcy: Siwy, Lucyga, pomoc: Kleszcz, Kłos, Wilczek, atak: Górecki, Bąk, Bożek, Suszczyk, Wodarz.

W meczu nie brali udziału na-

pastnicy AKS — Spodzieja i Pytel oraz pomocnik Piec. Po przerwie nastąpiły przegrupowania w drużynach. W teamie B zagrał w bramce Brom, zaś Bąk i Bożek przeszli do ataku zespołu A, w którym na pomocy zagrał ponadto Rabanda.

Gra stała na słabym poziomie i była nieciekawa. Większość graczy nie wykazała formy. Jedynie napastnicy zademonstrowali dobrą kondycję strzałową.

Zdobywcami bramek byli w teamie A: Cebula i samobójcza ze strzału obrońcy Lucygi a w teamie B: Suszczyk i Bożek.

Po meczu kapitan Śl. OZPN ustalił skład reprezentacji Śląska na mecz przeciwko Sofii w dniu 9 bm.

Jest on następujący: w bramce Brom (Ruch), w obronie: Michalski (Naprzód Lipiny) i Siwy (Polonia Piekary), w pomocy: Piec II Andrzejewski, Gajdzik (wszyscy AKS), w ataku: Biela (WMKS), Bąk (Naprzód Janów), Bąk (ZZK Katowice), Cieślak (Ruch) i Barański (AKS).

Koszykarze Polski

w Morawskiej Ostrawie Mor. Ostrawa (tel. wł.) — Powracająca z Pragi z mistrzostw Europy ekspedycja koszykarzy polskich zagrała w Mor. Ostrawie dwa mecze z drużynami klubu Vitkowiackie Zelazarny.

Reprezentacja pań Polski pokonała drużynę czeską w stosunku 25:14 (12:6).

Reprezentacja męska Polski, osłabiona brakiem 4 najlepszych swych graczy, została pokonana przez drużynę czeską w stosunku 20:34 (10:19).

Anglicy walczą

z drużynami kontynentu Londyn (obs. wł.) Brytyjska Federacja Piłkarska opublikowała onegdaj skład drużyny, która ma w bieżącym miesiącu zagrać kilka meczów na Kontynencie, a mianowicie z Szwajcarią w Zurychu w dniu 18 maja, z Portugalią w Lizbonie 25 maja.

W skład drużyny tej wchodzi: Swift (Manchester City), Scott Robinson (Middle Brough) Wright (Wolverhampton), Franklin (Astonvilla), Thylog (Liverpool), Fres tok, Lawton (Chelsea), Carter (Derby) Havan (Sheffield United), Langton (Blackburn Rovers) Mortensen (Blackpool) i Matthews (Stoke). (d)

händerische Leitung — Zarząd Powierniczy. Telegrammadresse — Adres Telegraficzny: Welpa Krakau, Bankkonto — Konto bankowe, Kommerzbank A. G. Krakau Nr. 6019.

Krakau, den 12 kwietnia 1947.

Z koleji spowodował, by „Państwowa Fabryka Cukrów i Czekolady „Hanka“ Siemianowice Śl.“ opakowywała swe wyroby w papier np. z takim nadrukiem: „Hochwald - Schokolade, Klasse Vollmilch Nuss, Hochwald-Schokoladenfabrik, Scholtz u. Lehman, Freiburg in Schlesien, 29% Kakaobestandteile“, — a znowu, by Państwowe Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Delta“ Cieszyn, robiły to samo z nadrukiem takim: „Pohls Kalk-Zwieback Vollmilch - Schokolade für Alle“, lub takim: „Pohls Vollmilch - Schokolade“, względnie takim: „Pohls Tagepost Halbbittere Schokolade“.

Wreszcie Oberbürgermeister wysłał w objaśnieniu do Polskiej i zajęchawszy do Cieplice nakazał umieścić na siedzibie Miejskiego Komitetu P. P. R. szyld z napisem: „Gasthaus zur Stadt London“, Aptecze Zamkowej używać torebek z nadrukiem: „Schloss-Apotheke — Bad Warmbrunn — Schlossplatz“, a Zarządowi Miejskiemu wysłać tego rodzaju urzędowe pisma:

„Stadtvverwaltung Cieplice Meldeamt Parterre rechts am 16. 7. 1947.

An Frh. Cieplice, Herensdorferstr. Nr. Sie werden hiermit aufgefor-

dert sich am Donnerstag 17. 4. 1947, 9—1 Uhr vormittags unter Vorlage aller Personalpapiere im Meldeamt, Friedrichstrasse — jetzt 22-go Lipca — zu melden. Nichterscheinen wird bestraft.

Kierownik (—) Wodzynski“

We Wrocławiu Oberbürgermeister zarządził natomiast, aby rachunki za wodę wyglądały następująco:

„Post Wassergeld 269 zł. Administration Zarządu Nieruchomości Miejskich Obwód III, Rewir 2.

„erh. Ortnor Hauswart“. W Bytomiu zaś polecił, aby broń Boże nie usuwano z rogu ul. Wolności i Matejki pomnika i tablicy z nazwiskami oraz z napisem: „Im Abwehrkampf gegen Polen fielen...“ Równocześnie zaś przy ul. Krakowskiej 31 kazał umieścić duży szyld z napisem:

„N. S. D. A. P. Kreisstelle Beuthen O/S. Amt für Volkswohlfahrt“.

Poza tym jeszcze p. Schönwälder namalował w Katowicach przy ul. Kozielskiej nr 1 napis: „Edeka, Edekazentrale G. m. B. H. Berlin“, a w Gliwicach w jednej z restauracji przy ul. Zwycięstwa zawiesił reklamę: „Echt Graetzer Bier fast alkoholfrei, Vereinigte Graetzer Bierbrauereien A. G. Graetz (Warthegau)“.

Następnie zaś wyjechał na dobrze zasłużony urlop.

O powrocie tego zastużonego człowieka z wypoczynku nie o mieszkamy natychmiast donieść. Niejaki X.

Polska - Czechosłowacja w boksie

Praga (tel. wł.) Jak donoszą z kół bokserskich Czechosłowacji, kalendarzyk reprezentacyjnych spotkań bokserów czeskich przewiduje urządzenie meczu Polska — Czechosłowacja w Bratysławie. Mecz ten odbyć się ma 9 listopada.

Przedtem Bratysława gościła również bokserów polskich i to w miesiącu sierpniu. W dniach 27 i 28 tego miesiąca wystąpić ma w Bratysławie reprezentacyjna ósemka bokserów poznańskich.

Baksi nie dostanie biletów

Praga (tel. wł.) Przebywający w Czechosłowacji po

swym zwycięstwem nad Woodcockiem, bokser Joe Baksi, zwrócił się do organizatorów bokserskich mistrzostw Europy w Dublinie z zapotrzebowaniem na 12 biletów wstępu dla siebie jak i swych najbliższych znajomych.

Organizatorzy odmówili jednak prośbie Bakskiego gdyż wszystkie bilety wstępu na mistrzostwa zostały już wysprzedane.

Sierakowianka — Polonia 8:8 w boksie

Warszawa, (PAP). Zorganizowana trzy miesiące temu sekcja bokserska RKS Sierakowianka rozegrała wczoraj pierwszy swój mecz, remisując z Polonią 8:8. Młoda drużyna robotnicza przygotowała doskonale w tak krótkim czasie trener Wrzosek, któremu należy się pełne uznanie.

Wyniki walk: W wadze papierowej, dzięki dyskwalifikacji Malnowskiego (S), zwyciężył Kaniewski. W muszej: Bieliński (S) znokautował Świątkowskiego. W koguciej: Krystek (P) uległ na punkty Balińskiemu.

W piórkowej: Sadowski wygrał przez k. o. w II rundzie z Dębińskim (P). W lekkiej: Koczywa (S) pokonał przez techniczne k. o. Koszowskiego.

W półśredniej: Legarski (S) uległ na punkty Kosinowi.

W średniej: Zagórski znokautował w II rundzie Kedzińskiego (P).

W półciężkiej: Będziński (S) przegrał na punkty z Owczarkiem.

Teatr i estrada

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we środę, dnia 7 bm. na DUŻEJ SCENIE o godz. 15 komedia M. Gogola „Rewizor“ w reż. K. Borowskiego. Dekoracje W. Makojniaka. Przedstawienie sprzedane, zorganizowane przez Koło Polonistów. Wczoraj o godz. 19.30 sztuka J. Szaniawskiego „Dwa Teatry“ w reż. Ed. Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki, muzyka Witold Krzemiński.

Na MAŁEJ SCENIE w środę, dn. 7 bm. o godz. 20 komedia B. Shawa „Małż przeczaczenia“ i A. Musseta „Kaprysy Marianny“ w reż. Wł. Krzemińskiego, dekoracje A. Pronaszki.

RECITAL HENRYKA SZTOMPKI

Dziś tj. w środę, dnia 7 bm. o godzinie 19 w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach odbędzie się recital znakomitego pianisty Henryka Sztompki. Na program oprócz dzieł F. Chopina składają się i inne utwory jak: L. van Beethovena, Schumann, C. Debussy'ego, M. Ravela, K. Szymanowskiego.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii od godz. 14.

— To my tam do niego zagladniemy — oświadczył Parasolnik — Przecież to twoja ciotka. Niech widzi, że z parasolami miszuz u Agnieszki po świecie wędrować.

Jasiek ucieszył się tą wiadomością. Przecież się będzie mógł pochwalić przed ciotką swoim sprytem, że to on nie jest już takim całkiem do niczego, skoro znalazł kompanię z samym Parasolnikiem. Ciotka dobra była. Dała mu wtedy słodziutką bułkę, która była wspaniała, taka jakiej jeszcze nie jadł w życiu. Niewiele tam z niej wprawdzie zjadł, co że dwa razy tylko ukąsił, bo mu ją Jędrzek zabrał, ale przecież ciotka jemu bułkę dała, a nie wszystko tylko Jędrkowi, jak Jagnieszka. Kiedy razem z Parasolnikiem wyszli od strony Kośnych Hamrów na Galicową Grapą, słońce już na chłopa wychyliło się ponad lasy i wierzchołki gór. Turnie mimo wszystko drzemały jeszcze na horyzoncie, otulone białym welonem mgły. Wietrzyk leciuchny zaciągał od nich. Co pewien czas odsłonił się jakiś szczyt, żeby potem zasnąć się znowu zasłoną białego tiulu. Zdawało się, że góry po nocnej drzemce ściągają ze siebie bieliznę, żeby się umyć i wdziać dzienny strój, bogaty w turnie, zdobny żłebami, lśniący iskrzącymi się perłami wiecznego śniegu.

Czasem jakiś skalny szczyt wychylił się nagle ponad zastonę mgieł i patrzył chwilę ciekawie na świat, polyskując śnieżną czapką, zesuniętą na bakiel dla fantazji. Wnet jednak mgły napłynęły całą masą i zasłoniły ciekawie wejścia szczytu. Prędnie, niższe wały gór majaczyły wśród przeczadzającej się mgły i lada chwila miały uwolnić się z nocnych powojaków, zaświecić zielenią smreków, odziać się promieniami słońca, pokazać swoje sine lica. Przez przełęcze raz po raz przewalały się chmurzyska, gnane silnym podmuchem wichru, który zrodził się gdzieś w czeluściach Garłucha i Lodowego, po słowackiej stronie. Ciepłe góry dymiły, jakby jakiś mocarny kowal założył pod nimi swą kuźnię i dał w potworne miechy co tylko siły w mocarnych ramionach.

— Hej! Jaśku! Widzisz ich paradę? — zapytał Parasolnik swojego towarzysza, szerokim gestem ramienia zawodząc wielki krąg po horyzoncie.

Jasiek nie odpowiadał nic. Patrzył na to cudo, jakby się mu nie po raz pierwszy w życiu otworzyły oczy. Gapił się całą swoją duszą, prostą, nieozdobną, nie znającą formy dla pierwotnych uczuć podziwu. Zdawało mu się, że Parasolnik to już nie tylko król dziadów, ale jakiś niepojęty czarodziej, który umie takie dziwy tworzyć. Jasiek pierwszy raz w życiu zobaczył, że góry żyją i tak jak człowiek znają parady, umieją się stroić, rano rozziewają białą bieliznę, myją się we mgłach, stroją się kiejby gazda na sumę,

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników“

ale odwiedzin tych nie było dużo, bo i Parasolnik był dość nieuchwytnym człowiekiem w swoim mieszkaniu. Wędrował nieraz tygodniami, więc nigdy nie można było odgadnąć, czy się go w domu zostanie. W tych dniach, kiedy miał u siebie nowego gościa w osobie Jaśka, nie puszczał do mieszkania nikogo. Jak ktoś się dobijał, załatwiał przez drzwi sprawę, a gdy przyszło oddać lub odebrać naprawę parasola, wychodził i w małej sionce załatwiał wszystko. Nie chciał widać, by ludzie zwiędzieli się o pobytku Jaśka u niego.

Z gotowaniem szło ogromnie sprawnie. Parasolnik tylko kiwnął parę razy palcem, wskazując na ziemniaki, na piec i na nóż, a Jasiek już rozeźmiany na całą szerokość swoich ust, skrobał ziemniaki, podpalał i pilnował garnka. Przecież tej sztuki nauczył się od dziecka w domu Jagnieszki, więc nie było to dla niego nowością. Parasolnik siedział wtedy pochylony nad swym małym warsztatem i tylko od czasu do czasu popatrzył w kierunku pieca i Jaśka, czasem coś rozkazał w migach, co Jasiek błyskawicznie pojmował. Jakżeż mógł nie pojąć i jak nie posłuchać z radością, skoro Parasolnik jeden oprócz dziadów umiał się z człowiekiem dogadać?

Radość Jaśka dosięgła zenitu, skoro Parasolnik zaważwał go do siebie i począł długo wykiadać mu swoją sztukę zawodową.

— Trzeba się, Jaśku, przyuczyć u mnie roboty. Wtedy życie pójdzie ci łatwiej. Będziesz mógł sam na siebie zarobić, bieda ci nie nie zrobi.

— Ej, chciałbym ja, chciał — odpowiadał Jasiek w swoim języku obrazowych gestów i poburkiwań — ale jakże taki niedolega potrafi to, co wy, taki mędrzec, musieliście się uczyć przez długie może lata?

— Nie bój się, Jaśku! — odpowiada Parasolnik — nauczę cię ja prędko tej sztuki. Przecież wiesz, że nie głupi ja człowiek i potrafię.

— Oj, co by nie! Wiem, żeście mędrzec, mądrzejszy niż wszyscy na świecie. Ale i ja ułomny chłop, to z takim nie będzie łatwo.

— Co by nie było łatwo — zaprzeczył w tym samym języku gestów i mimiki Parasolnik. — Przypatrzysz się, popróbujesz. Potem pójdziemy razem na was pomiędzy ludzi, przyuczysz się jeszcze więcej i za jakiś rok będzie z ciebie nielada uczeń.

— Jako razem pójdziemy, razem będziemy mieszkali? — zapytał nieśmiało Jasiek.

— No, a jakież ty myślał? — odpowiedział pytaniem Parasolnik.

— Wy, król dziadów z takim niedolegą jak ja? — pytał niedowierzająco Jasiek.

Parasolnik uśmiechnął się do Jaśka. O tym swoim królowaniu pomiędzy dziadami wiedział już od pewnego czasu, bo czytał

ZAODRZANSKIE ZAKŁADY BUDOWY MOSTÓW I WAGONÓW
w Zielonej Górze, woj. poznańskie
poszukują:
Głównego Księgow.
Referentów do Biura Zakupów
Maszynistki-
Stenotypistki
Dyrektora Szkoły Przemysł. (PAP) 2102

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W KATOWICACH
ogłaszają
przetarg nieograniczony
na roboty związane z odbudową Gnaszyńskiej Fabryki Tapet i Przetworów Papierowych w Gnaszynie koło Częstochowy.
Wykonane mają być następujące roboty budowlane:
1) roboty ziemne
2) roboty murarskie
3) roboty stolarskie
4) roboty ciesielskie
5) roboty malarskie
6) roboty ślusarskie
7) roboty dekarские
8) remont kotłowni i odbudowa kotła
9) instalacja centralnego ogrzewania oraz
10) instalacja elektryczna.
Kosztorysy słupe są do pobrania w Dyrekcji Gnaszyńskiej Fabryki Tapet w Częstochowie przy ul. Al. Wolności 36, tel. 12-58 w godz. 10-12. Oferty w kopertach bezfirmowych, zalakowanych należy składać tamże do dnia 14. maja 1947 r. w godz. 10-12.
Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadium w Narodowym Banku Polskim, oddział Częstochowa na konto Gnaszyńskiej Fabryki Tapet w wysokości 1 proc. od sumy ofertowanej.
W ofercie obok kosztorysu musi być podany termin rozpoczęcia i wykonania robót. Otwarcie ofert nastąpi między 15-20 maja 1947 r. bez przedstawicieli firm biorących udział w przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Oferty odrzucone pozostaną bez odpowiedzi. (PAP) 2090

Willa na przedszkole
Goleszów (sar). W Goleszowie odbyła się ostatnio podniosła uroczystość przekazania willi, ofiarowanej przez Goleszowską Fabrykę Cementu na przedszkole. Piękny park, przyległy do willi, stał się również własnością przedszkola. Nadto fabryka zadeklarowała pokrywanie wszelkich kosztów rzeczowych. Willa była mieszkaniem służbowym dyrektora naczelnego.
Po przemówieniu dyr. adm. Ireckiego zabierali głos: burmistrz Goleszowa Berek, wicestarosta cieszyński Zagóra i podinspektor Waleczko, dziękując w gorących słowach za wspaniały dar naczelnemu dyr. inż. Walickiemu, radzie zakładowej i zarządce.
Następnie dzieci wykonały kilka tańców narodowych i odpiewały piosenki. Uroczystość zakończył podwieczorek dla dzieci w salach nowego przedszkola.
W tym samym dniu odbyła się podobna uroczystość w Kończycach Małych, gdzie tamtejsi górnicy, dojeżdżający do pracy na Zaolzie, zebrawszy z własnych funduszy pieniądze, zakupili całkowi umeblowanie dla 3 klas tamtejszej szkoły powszechnej. W uroczystości wzięli udział: prze wodniczący cieszyńskiej PRN p. Jurecki i insp. szkolny Dobrowolski. Imieniem szkoły dziękował ofiarnym górnikom kierownik szkoły p. Mieczysław Frimel.
Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba.
Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311-84.
Dział ogłoszeń: telefon 309-74.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Reklomisów nadesłanych nie zwraca się.
Przyjmowanie stron między godz. 11-13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik”, Katowice, ul. 3-go Maja 12.
Druk: Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Katowice, 3-go Maja 12. Tel. 310-59

HOTELE I RESTAURACJE!
„ORBIS“
po przejściu szeregu reprezent. hoteli, pensjonatów i restauracji **poszukuje wybitnych fachowców do współpracy.**
Warunki do umowy. Informacji: Centrala Warszawa, Oddział Jelenia Góra, Oddział Olsztyn i Okręg Sopot. 2044

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA“
pod zarządem państwowym w Zgierzu
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę jednej wagi aptekarskiej wraz z kompletem odważników.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę wagi aptekarskiej“ należy kierować do Przemysłu Chemicznego „Boruta“ w Zgierz, Wydział Zakupów do dnia 17 5. br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17. maja br. o godzinie 10 w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta“.
Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.
Zgierz, dnia 30. kwietnia 1947 r. (PAP) 2089

Wolne posady
WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana, starsza, zdrowsza: z referencjami potrzebna do 4-letniego chłopca i niemowlęcia. Oferty pisemne (podać warunki) kierować: Kraków: Pedagogów 11/4; dr. Władysław Kahl. 2455d

KSIĘGARNIA Spółdzielcza „Ognisko“ w Poznaniu poszukuje zdolnego **KIEROWNIKA SKLEPU**. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia przyjmują kierownictwo szkoły nr. 1 w Poznaniu. 2469d

Rutynowanego sprzedawcę branży tekstylnej zaangażuje zaraz poważna instytucja. — Warunki do omówienia. Oferty „Dziennik Zachodni“ Bytom pod „Włókiennik“ 2093

PANIA około 32 lat, kulturalna do prowadzenia gospodarstwa domowego; zastąpienia matki 11 i 13-letnich dzieci czynne poszukuje. Zgłoszenia z fotografią do Czytelnika Bielsko pod „Przeziłość“ 7818d

POTRZEBNA manieurzyśka od zaraz. Zakład fryzjerski „Jasna“ Sognowiec, Warszawska 1, Bączek. 7835d

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem i praniem. Sognowiec, Mazowiecka 16, Szwarc. 7784d

FRYZJERKA potrzebna od zaraz. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „8077“. 7744d

Do sklepu branży żelaznej poszukuje się młodego **POMOCNIKA KUPIECKIEGO** z powiatu rybnickiego. Oferty z odpisem świadectw i podaniem żądanej pensji do Czytelnika Katowice pod nr. „2056“. 2066

CZELADNIK krawiecki na damskie szuki poszukujemy. Zgłoś szenia Katowice, Pierackiego 13, m. 3. 7749d

POSZUKUJE sily biurowej do przedsiębiorstwa budowlanego od zaraz. Oferty Czytelnika Katowice pod „8074“. 7750d

Posad poszukują
OGRODNIK wykwalifikowany szuka posady. Oferty do Czytelnika Gliwice pod „Ogrodnik“. 7710d

GOSPODINI poszukuje posady dochozowej. Oferty Czytelnika Katowice pod „Kato-wiecznanka“. 7788d

POSZUKUJE posady jako stenotypistka od zaraz. Oferty Czytelnika Chorzów pod „124“. 7730d

SZOFR mechanik władający językami: angielskim, rosyjskim, wlokiem i niemieckim. Poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Czytelnika Chorzów pod „87“. 7725d

SAMOTNY laborant apteczny z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty Czytelnika Katowice pod „8079“. 7742d

Kupna
DIWANY perłkie krajowe, naprawa, czyszczenie; kupno, sprzedaż. Husien Kerim, Katowice, Moniuszk 12; telefon 800-54. 2890d

OLEJKI perfumeryjne; mentol, olejek miętowy, gliceryny; sterylne, surowce kosmetyczne za kupi każdą ilość „ENOLA“. Łódź: Napiórkowski 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Katowice-Ligota; Pojęcia 3, telefon 853-83. (PAP) 2458d

LEKARSKIE
narzędzia i aparaty
SZKŁO I APARATY
laboratoryjne kupi „ESKULAP“ (Dom Sanitarny) Katowice, ul. 3 maja nr 23, tel. 325-90. 1907

„FOTO“ Leonard Sieniaszko, Katowice, Mickiewicza 1, tel. 316-54, kupuje aparaty; filmy, papiery oraz wszelki sprzęt fotograficzny. 2418d

FREZARKI do drzewa kupi „Bobo“, Katowice, Opolska 18/2; tel. 355-24. 7560d

KUPIE każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, wszelkie chemikalia. Warszawa ul. Koczykowa 49/10. 2178d

»Montana«
Biuro Techn. Haadl. — zakup — sprzedaż przedwojennych elektrycznych silników, spawarek itp. BYTOM: Stallna 8; tel. 38-30. 2065

APARAT elektryczny do spaniania pil i smolnych oraz moźdzki kupi. Zgłoszenia Katowice, ul. Powstańców 12/7, od godz. 18. 7789d

SAMOCHOÓ ciężarowy 3 i pół do 3 i pół tony, bardzo dobrym stanie kupimy natychmiast. Fabryka sukna E. Zajaczków, Keły koło Bielska. 7827d

EPIDIASKOP każdej marki; nawet zdekompletowany pilnie kupimy. „Epidia“, Warszawa, Bracka 18. 2513d

Sprzedaz
SPRZEDAM kompletne urządzenie do wyrobu lomenady. Oferty pisemne: Prusków, Mickiewicza 4/7, Wojciechow ski. 2181d

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boku, łącznie z Dom Sportowy, Jan Pujdak i Ska, Łódź Piotrkowska 88, tel. 126-62. (PAP) 2514d

DREWNIANKI, sznuraki, spady, sandaiki — hurt — detal — firma „Szczepko-Tonko“ Kraków, Hala targowa 32. 2890d

Gotówka
CHCIAŁBYM być współczynnikiem kawiarni; restauracji lub podobnym interesie. Zgłoszenia proszę w Pradniku na nazwisko Przyklenk Roman i Maria Radostyńska, gm. Laczniak, pow. Prudnik. 2891d

PRZYSTAPIE jako spółnik do zaprowadzonego interesu — współpraca z pomysłowym kapitałem. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego, Wałbrzych pod „Wspólnik“. 2508d

Lekarskie
PRZYCHODNIA dentygiczna Katowice, Dyrekcyjna 4, Laboratorium sztucznych zębów. Ceny znacznie niższe. 7642g

CHOROBY KOBIECE, schorzenia porażkowe, stawów. **ARTRETYZM, REUMATYZM**, choroby serca, nerwowe, różnych dróg oddechowych. Informacje Zarząd Zdrojowiska Inowrocław. 2484d

Nauka i Sztuka
MASZYNOPISMIA I STENOGRAFIA nowoczesną metodą uczy dypl. naucz. Szybkie wyniki. Katowice: Wita-Stwosza 6 pał. 2. 9819g

STENOGRAFIA łatwym systemem, maszynopismo Katowice, Mickiewicza 20, m. 2. 7764g

Poszukiwania
BOROWIKOWA Stefania; meza i córka Jagódki; zamieszkałych przed wojną w Baranowicach poszukuje Wanda Kociołkowa-Pobolowa, zamieszkała w Gliwicach, Dolna Wola 20/8. 7711g

WOJCIECHA Barłacha, majora z Głębca poszukuje Geisler Rozalia z Kolomyi. Ołtwoc; Klonowa 2. 2456j

OLSZEWSKA Halina; 14-letnią poszukuje matka, Gliwice; ul. Śp. Chodoby 1; m. 6. 7670g

POSZUKUJE komendanta AK na okręg lwowski w czasie okupacji niemieckiej w 1945/48 r., pseudonim „Jan“, i jego adiutanta „psud“, „Adam“, którzy byli przechowywani do rywocz we Lwowie, Zyblikiewicza 31, III p. Adresy proze kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Dla Józka“. 7740g

UWAGA! Kto z powracających z Rogił spotkał lub przebywał w roku 1945/46 z Janem Opaszczynem, proszony jest o podanie jakiegokolwiek wiadomości na adres: Maria Onaszczyna, Wałbrzych, ul. Moniuszki 38, D/81. 2510d

POSZUKUJE żony Rafałowskiej Pankrzejowej i sędziwy Władysława i Piotra. Kto by widział coś o nich, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Rafałowski Michał, zamieszkały w Przyłuku, poczta Kołomyj, powiat Nysa, Dolny Śląsk. 2508d

UNIEWAŻNIENIA
skradzione 3 zaswiadczenia obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostę w Pradniku na nazwisko Przyklenk Roman i Maria Radostyńska, gm. Laczniak, pow. Prudnik. 2891d

UNIEWAŻNIAM zgubione 10 żeczek chępięrgka na nazwisko Michałski Roman. Katowice; Kościelna 17. 7754d

UNIEWAŻNIAM zgubione 10 kumony na nazwisko Kłosa 16; zam. w Zabru; ul. Dobroski 44. 7761d

UNIEWAŻNIAM skradzione 10 kumony na nazwisko Puchalski Bronisław, Bielsko. 7786d

UNIEWAŻNIAM zgubione 10 kumony, karę rozpoznawczą i dowód zameldowania na nazwisko Michałski Zofia, Bielsko, Zymierskiego 13/12. 7819d

UNIEWAŻNIAM skradzione 10 kumony na nazwisko Kłosa 16; zam. w Zabru; ul. Dobroski 44. 7761d

UNIEWAŻNIAM zgubione 10 kumony na nazwisko Kłosa 16; zam. w Zabru; ul. Dobroski 44. 7761d

UNIEWAŻNIAM zgubione 10 kumony na nazwisko Kłosa 16; zam. w Zabru; ul. Dobroski 44. 7761d

Do sprzedania 3 kioski
Blizsze informacje telefonicznie pod. Wz. 332-17 2097

Pokoje
POKOJU umeblowanego szuka urzędnik Przemysłu Węglowego. Oferty do Czytelnika Katowice pod „Jotpe“. 7755g

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w centrum Katowic, cena obojętna. Oferty Czytelnika Katowice pod „8092“. 7755g

Lokale handlowe
ODSTAPIE sklep w Bielsku z kompletnym urządzeniem wraz z pozostałym towarem gastronomicznym. Wiadomości ul. Zymierskiego 10; m. 2. 7886g

GARAŻ nadający się również na magazyn do wynajęcia. Katowice, ul. Topolowa 35. 7796g

SKLEP fryzjerski na Dworcowej, nadający się na każdy interes; do odstąpienia zaraz. Bytom, Katowicka 8, zakład fryzjerski. 7769g

RESTAURACJE w Katowicach lub innym mieście górnośląskim kupi. Warunki z opisem lokalu, punktem: pod Biuro ogłoszeń „Tamaras“, Szczecińska, Al. Piastów 76. 2490d

Różne
ALUNA REFLEKS; zakład fotoreprodukcyjny, kopiarnia rysunków, Katowice, Mariacka 18; wykonuje odbitki światłoczułe, reprodukcje, ZMIENIENIENIA, POWIĘKSZENIA; fotokopie planów, rysunków, map i dokumentów. 2457d

UWAGA, KUPCY! Wasz interes zyska przez fachowo prowadzoną dekorację wystaw. Już jedna dekoracja wystawczy; żeby przy następnej zwiększyć się do fachowca we wszelkich branżach Jana Hobika, dekoratora wystaw, Bytom, ul. Batorskiego 30; m. 8. 7764d

PANIA, która była świadkiem wypadku motocyklowego przy ul. Rudnej róg Mazowieckiej w Sognowcu, prosimy o podanie swego adresu. Sognowiec, Mazowiecka nr. 10, Szwarc. 7785d

PRZYJMujemy zamówienia na kolorowy nadruk na cefektach (etykiety). Wydrukowanie etykiet „Omnia“ Gliwice, Matejki 8, telef. 3076. 2459d

MATKI i CORKI z ul. Mickiewicza w Bytomiu, z którym byłem na zabawie w Dognu Kufury, proszę skontaktować się ze mną. Bytom, poste restante 12. 0. 7778g

SPADKOBIERCY Karola Węgrła są zgłoszą się do Marii Paterrek, zamieszkałej w Jelowej, do 15. 5. 47 r. 2490d

wszystko, co dzieje się w Jaśku. A więc przytaknął głową i zrobił od siebie krótki gest lewą dłonią, a Jasięk od razu czytał oświadczenie, które wyprawio go w zdumienie:
— Przecież, ja, jako król dziadów, muszę pamiętać o każdym kalece i każdemu dopomóc. Jakżeby nie chciał z tobą mieszkać.
Jasięk pojął to po chwili milczenia. Więc rzucił się z wdzięcznością do nóg Parasolnika, objął go za kolana i zaczął dziękować w rzewnych słowach. Parasolnikowi samemu zrobiło się na sercu ciekliwo na ten widok, chociaż on tam już niejedno w życiu widział, i nie był skłonny do rozczulen.
Rozpoczęła się nauka od nitowania dwóch drutów ze sobą. Parasolnik najpierw pouczył Jaśka, że takie nitowanie jest konieczne do tego, by parasol można było otworzyć i zamknąć. Pokazywał wszystko od razu na obrazach. Kazywał wszystko Jaśkowi za sobą powtarzać. Ciężko to było, o ciężko, bo głowa Jaśka nie chciała nijaako pochwytać nauki, ale po pewnym czasie otworzył samodzielnie parasol, pokazał w nim nitowania drutów, wziął potem dwa luźne druty z warsztatu, wybrał odpowiednie i zestawil ze sobą.
— No dobrze, Jaśku. Widzisz, że z ciebie pojętny uczeń. Teraz zabierzemy się do znitowania drutów.
Pochwała podziałała na Jaśka, jakby niebiańska jakaś kapela. Przecież spotykała go dopiero pierwszy raz w życiu. Pierwszy raz w życiu odezwał się ktoś do niego w tych zachęcających słowach. A skoro nit własną ręką Jaśka został wbity, a Parasolnik wziął go w rękę, oglądał i znowu, pochwalił, zaczął nieborak od radości podskakiwać po całej izbie, cieszyć się, wykrzykiwać od zszalu szczęścia. Słabe jego nogi nie utrzymały się jednak w uczciwej równowadze. Runął na ziemię i przy upadku zawadził o kant zydelka głową, aż się krew polała z ciemienia.
— Nie trzeba się tak podniecać — zaczął mu przedkładać Parasolnik, który do niego doskoczył i opatrywał ranę. — Przecieżś nie dziecko, ale dorosły człowiek. Nogi masz słabe, nie nadają się one na skoczka. Trzeba ci o tym zawsze pamiętać, a zwłaszcza przy wędrowkach.
— Jakoż się nie mam cieszyć — odpowiedział Jasięk ze złą bólu w oczach. — Ja Jędrka tyle musiałem uczyć, żeby postawił charkupkę z drzewa odpowiednio. A przecież wbić nit do drutów, to nie układać drewnianka. To przecież robota majstrowska.
Na wspomnienie wbitego nitu ból jakby czarodziejską ręką odjęty uleciał gdzieś w nieznane i twarz Jaśka rozpozgodził znowu uśmiech szczęścia, jaki mu zwykle towarzyszył. Dziś tylko uśmiech ten był spotęgowany, pogłębiany, rozpalony do niebywałych rozmiarów.
Przekonał się przecież, że i on, niedołąga, jest coś wart.

Po kilku dniach Jasięk już niezgorzej umiał to i owo drubać przy naprawie parasoli. Parasolnik zapowiedział mu nawet, że jutro zamierza wybrać się razem z nim na wędrowkę pomiędzy ludzi.
— Pomożesz mi tam nieco — mówił Parasolnik mimiką. — Lurdzie dadzą ci jeść, ojc o by nie. A zobaczysz jaki świat jest piękny. Możesz jeszcze nigdy tych dziwów nie widział, jakie ja ci pokażę. Ujrzysz paradę gó, podsluchasz rozmowy lasu, tak jak wtedy poznałeś język potoka, kiedyś cię do siebie prowadził. Może się nawet z jakim dziadem spotkamy po drodze. Zaprzyjżnię cię. Nie będzie ci wtedy samotnie na świecie.
Jasięk słuchał tego wszystkiego jak bajki. Parasolnik umiał sprawę tak opowiadać, że niedołąga w swojej wyobraźni już widział wszystko: i potęgę szczytów, którą tyle razy oglądał z mieszkania Jagniesi, a które nie potrafił jednak pojąć, że umie paradować tak jak ludzie. Najwięcej jednak cieszył się ze spodziewanej znajomości, jaką pragnął ogromnie zawrzeć pomiędzy dziadami. O, wtedy nie byłby samotny i niezrozumiany na świecie.
Wyciekiwał więc niecierpliwie zapowiedzianego, jutrzejszego dnia. W ciągu nocy nawet parę razy pobierał się ze swojego postłania na ziemi i podchodził do okna, badając czy już nie zaczyna dzień. Ale ciemna noc, wysikrzona gwiazdami, wlokła się dla niego w nieskończoność. Więc z ciężkim westchnieniem kładł się nazad na barłóg i przewracał się niespokojnie z boku na bok. Nad ranem dopiero sennosc skleila mu powieki, a gdy oczy otworzył, Parasolnik kreślił się już po izbie, palił w piecu i składał narzędzia do worka. Jasięk porwał się na równe nogi, przerażony, że Parasolnik byłby go może i zostawił za karę dla jego ospalstwa. Ale Parasolnik uśmiechnął się do niego słodko, po bratersku.
— Jeszcze mogłeś, Jaśku, z pół godzinki się zdrzemnąć — mówił — Bo polewka jeszcze się nie ugotowała, a ty przecież nie masz kłopotu z długim ubieraniem się. Pewniem cię jednak zbudził hażeniem po izbie. No, teraz to już nie oplaci się kłaść z powrotem. Więc wstań i przyszykuj się do drogi. Dopiero za parę dni powrócimy tu znowu. Spać się będzie i w stodole i na szopie i w miedzuchu. Czasem to nawet i w izbie gazdowskiej, ale ja tam nie lubię tych izb gazdowskich, smrodliwych, dusznych, brudnych. Jak człek złazi nogi wędrowką to nie ma lepszej pościeli jak siano na szopie. Mówię ci. Ty toś może jeszcze ani nie spał na szopie.
— Ale, spałem. Raz mnie Jagniesia wyprawiła na szopę, jeżdż do niej przyjechała jej ciotka.
— A gdzie ona mieszka? — zapytał ciekawie Parasolnik.
— Na Biאלce — odpowiedział Jasięk.

J. Prorok — „Pekotenie Zbojników“